

## **EKUMENIZM**

**a także ( na końcu )**

### **Cerkiew czy schron przeciwoatomowy? A może wyrzutnia rakiet?**

Ekumenizm lub ruch ekumeniczny (z gr. οἰκουμένη *oikumene* „zamieszкана ziemia”) – ruch pomiędzy różnymi tradycjami chrześcijaństwa dążący do rozwinięcia bliższej współpracy i lepszego zrozumienia. Głównym narzędziem ekumenizmu jest dialog i wspólna modlitwa. Zasięg dialogu ekumenicznego może obejmować lokalne, regionalne, krajowe bądź światowe chrześcijańskie wspólnoty religijne, a jego forma może przybrać zarówno porozumienia dwustronne, jak i wielostronne. Największą i najbardziej wpływową reprezentację ruchu ekumenicznego stanowi Światowa Rada Kościołów, obejmująca dialogiem ponad 350 Kościołów tradycji protestanckiej, anglikańskiej, starokatolickiej i prawosławnej w ponad 120 państwach.

### **Początki ruchu**

Ruch ekumeniczny narodził się w XIX wieku pod wpływem przewrotów politycznych i szerzącego się zeświecczenia społeczeństwa. Druga połowa XIX wieku to okres powstawania międzynarodowych związków chrześcijańskich (np. Alians Ewangeliczny) i światowych związków wyznaniowych (np. Konferencja Biskupów Anglikańskich w Lambeth).

W 1910 roku w Edynburgu odbyła się I Światowa Konferencja Misyjna, która zapoczątkowała następną fazę rozwoju ruchu ekumenicznego, stając się wzorem do naśladowania dla późniejszych podobnych wydarzeń. Powołany podczas konferencji Komitet Kontynuacji Pracy w 1921 roku przekształcił się w Międzynarodową Radę Misyjną, dając początek misyjnemu nurtowi ruchu ekumenicznego. W dwudziestoleciu międzywojennym powstały także dwa kolejne nurty – doktrynalny i praktyczny, reprezentowane odpowiednio przez Komisję Wiara i Ustrój Kościoła oraz Komisję Praktyczne Chrześcijaństwo. W ich pracach brali udział przedstawiciele Kościołów anglikańskich, protestanckich, prawosławnych i starokatolickich. Komisja Wiara i Ustrój Kościoła skupiła się na pracach, związanych z zacieraniem różnic w doktrynach i strukturach kościelnych. Jej pracom zostały poświęcone konferencje o zasięgu światowym w Lozannie w 1927 roku i Edynburgu w 1937 roku. Komisja Praktyczne Chrześcijaństwo dążyła do uświadomienia chrześcijanom potrzeby pokojowego rozwiązania konfliktów na tle religijnym. Komisja ta zorganizowała światowe konferencje w Sztokholmie w 1925 roku i Oksfordzie w 1937 roku. W 1938 roku nurty doktrynalny i praktyczny połączyły się, powołując Komitet Tymczasowy Światowej Rady Kościołów.

W 1948 roku w Amsterdamie odbyło się I Zgromadzenie Ogólne, w którym wzięli udział przedstawiciele 147 Kościołów: 351 delegatów, głównie protestanckich i mniejszych starożytnych Kościołów orientalnych (przedchalcedońskich) z 44 krajów. W Zgromadzeniu brała też udział niewielka delegacja Patriarchatu Konstantynopola i Greckiego Kościoła Prawosławnego. Nie uczestniczyły w spotkaniu Rosyjski Kościół Prawosławny i Kościół katolicki. Pierwsza sesja została oficjalnie zapoczątkowana ekumenicznym nabożeństwem, sprawowanym 22 sierpnia 1948 roku w Nieuwe Kerk. Wynikiem zjazdu było powołanie Światowej Rady Kościołów. Mimo iż w skład Rady weszli reprezentanci Patriarchatu Konstantynopola, Greckiego Kościoła Prawosławnego oraz Kościołów przedchalcedońskich i starokatolickich, jej skład przez prawie półtorej dekady

pozostawał zdominowany przez przedstawicieli Kościołów protestanckich Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, co niekorzystnie odbijało się na kierunku jej pracy ekumenicznej. Przełom nastąpił podczas III Zgromadzenia Ogólnego Światowej Rady Kościołów, który miał miejsce w 1961 roku w Nowym Delhi.

Do Światowej Rady Kościołów przyłączyły się Międzynarodowa Rada Misyjna, wszystkie Kościoły prawosławne Europy Środkowo-Wschodniej, kilkanaście Kościołów różnych tradycji z Afryki i Azji i dwa Kościoły w tradycji zielonoświątkowej. Światowa Rada Kościołów stała się głównym nierzymskokatolickim reprezentantem ruchu ekumenicznego.

## **Włączenie się do ruchu Kościoła rzymskokatolickiego**

We wczesnym stadium rozwoju ruchu ekumenicznego Kościół rzymskokatolicki trwał na stanowisku, że jedyną drogą do jedności chrześcijan to powrót na jego łono. W 1919 roku Święte Oficjum ograniczyło katolikom udział w pracach ekumenicznych. W 1928 roku papież Pius XI w swojej encyklice *Mortalium animos* ogłosił, że ekumenizm negatywnie wpływa na wiarę. Dostrzegając rosnące pragnienie jedności wśród chrześcijan (także wśród katolików), wskazywał na błędy pogładowe, które, mimo iż opierały się na miłości bliźniego, uderzały w doktrynę o jedności Kościoła Chrystusowego, prowadząc do panchrystianizmu.

W 1948 roku Święte Oficjum monitum *Cum compertum* nie pozwalało katolikom na obecność w Zgromadzeniu Ogólnym Światowej Rady Kościołów w Amsterdamie. Stosunek Kościoła rzymskokatolickiego do ruchu ekumenicznego zmienił się w czasach pontyfikatu Jana XXIII. Podczas prac przygotowawczych do II Soboru Watykańskiego w 1960 roku powołany został Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan, którego zadaniem było nawiązanie kontaktów z Kościołami nierzymskokatolickimi. W 1961 roku rzymskokatolickim obserwatorom pozwolono na udział w III Zgromadzeniu Ogólnym w Nowym Delhi. W latach 1962–1965 na obrady II Soboru Watykańskiego Kościół rzymskokatolicki zaprosił z kolei obserwatorów Kościołów nierzymskokatolickich.

Podczas prac soboru Kościół rzymskokatolicki opracował trzy dokumenty – *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, *Dekret o ekumenizmie* oraz *Dekret o Kościołach Wschodnich Katolickich*. Określił w nich swój stosunek do ekumenizmu, twierdząc, że poza obrębem jednego świętego, katolickiego i apostołskiego Kościoła Chrystusowego istnieją łaski prawdy i uświęcenia, które, będąc właściwe dla Kościoła katolickiego, prowadzą do jedności z nim. Członkowie ruchu ekumenicznego działają z natchnienia Ducha Świętego i pozostają we wspólnocie z Kościołem katolickim poprzez sakrament chrztu.

Wbrew oczekiwaniom po II Soborze Watykańskim Kościół rzymskokatolicki ze względu na rozbudowaną hierarchę i strukturę nie przyłączył się do Światowej Rady Kościołów, niemniej nawiązał z nią współpracę w ramach powstałej w 1965 roku Wspólnej Grupy Roboczej, która w 1967 roku w drugim raporcie ogłosiła, że jednemu ruchowi ekumenicznemu winny służyć zarówno Kościół rzymskokatolicki, jak i Światowa Rada Kościołów. W latach 1968–1982 Komisja Wiara i Ustrój Światowej Rady Kościołów, w której obradach jako pełnoprawni członkowie uczestniczyli również teologowie katolicy, opracowała tzw. dokument z Limy, określający wspólny pogląd Kościołów chrześcijańskich na chrzest, Eucharystię i duszpasterstwo. Do zgodności między Kościołami chrześcijańskimi doszło także w sprawach apostołskości,

katolickości, formacji ekumenicznej, hierarchii prawd, wspólnych świadectw i prozelityzmu. Nawiązano współpracę na płaszczyznach etyki społecznej, misji, ewangelizacji, roli świeckich w Kościele oraz wzajemnego wsparcia.



Ks. Adam Boniecki pod jedynym w Polsce pomnikiem Marcina Lutra w Bielsku-Białej.

W okresie pontyfikatu Jana Pawła II zaangażowanie Kościoła rzymskokatolickiego w ruch ekumeniczny nasiliło się. Sprzyjały temu jego liczne podróże apostolskie. W trakcie niektórych z nich spotykał się z przedstawicielami Kościołów nierzymkokatolickich i organizacji ekumenicznych. Podczas innych odwiedzał państwa, gdzie większość ludności stanowili wyznawcy nierzymskiego katolicyzmu. Do pozostałych aspektów działalności papieskiej na rzecz szerzenia ruchu ekumenicznego należały: zorganizowanie w 1986 roku w Asyżu Dnia Modlitw o Pokój, wyznanie win Kościoła rzymskokatolickiego wobec niekatolików, wydanie w 1983 roku *Listu z okazji 500-lecia urodzin M. Lutra*, w 1995 – listu apostolskiego *Oriente lumen*. Jan Paweł II podjął działalność w kierunku dialogu ekumenicznego, m.in. przyjmując w 1994 roku wspólnie z Asyryjskim Kościołem Wschodu deklarację chrystologiczną.

W 1995 roku wydał encyklikę *Ut unum sint*, która podsumowała trzy dekady działalności Kościoła rzymskokatolickiego na rzecz ekumenizmu. W dokumencie papież stwierdził, że Kościół rzymskokatolicki włączył się w dzieło pojednania chrześcijan, pozostał przy tym na stanowisku odnośnie do prawdy i uświęcenia, przyjętym na II Soborze Watykańskim[8]. Ogłoszona w 2000 roku przez Kongregację Nauki Wiary deklaracja *Dominus Iesus*[9] wykazała trudności, jakie sprawia uznanie przez Kościół rzymskokatolicki wspólnot protestanckich za Kościoły.

## Ekumenizm na szczeblu lokalnym

Pierwsze próby nawiązania pracy na szczeblu regionalnym w ramach ruchu ekumenicznego pojawiły się pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku. Na określonym obszarze geograficznym zawiązywały się ekumeniczne konferencje regionalne, zrzeszające Kościoły różnych wyznań oraz zajmujące się problematyką w skali danego regionu. W skład ekumenicznych konferencji regionalnych przyjmowane są także Kościoły, nienależące do Światowej Rady Kościołów. Do pracy na rzecz pojednania chrześcijan na płaszczyźnie regionalnej Kościół rzymskokatolicki dołączył po II Soborze Watykańskim, powołując regionalne konferencje episkopalne.

Współpraca ekumeniczna na szczeblu krajowym rozpoczęła się wraz z powstaniem w 1921 roku Międzynarodowej Rady Misyjnej, która pod koniec lat czterdziestych XX wieku zrzeszała ponad 30 chrześcijańskich rad krajowych. W 1961 roku Międzynarodowa Rada Misyjna weszła w skład Światowej Rady Kościołów, a jej składowe – chrześcijańskie rady krajowe – zostały pełnoprawnymi członkami Konferencji ds. Misji Światowej i Ewangelizacji Światowej Rady

Kościółów. Po drugiej wojnie światowej na szczeblu krajowym zaczęły powstawać także ekumeniczne lub kościelne rady krajowe, które nie były związane z działalnością misyjną. Na początku XXI wieku takich rad, wschodzących w skład Światowej Rady Kościołów jako rady stowarzyszone, było pięćdziesiąt cztery.

Kościół rzymskokatolicki nawiązał współpracę z kościelnymi lub ekumenicznymi radami krajowymi po II Soborze Watykańskim, a jej charakter określił w wydanym w 1975 roku przez Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan dokumencie *Współpraca ekumeniczna na płaszczyźnie regionalnej, krajowej i lokalnej*. Na początku XXI wieku Kościół rzymskokatolicki jako pełnoprawny członek uczestniczył w działalności ponad trzydziestu rad krajowych.

## Dialogi ekumeniczne



Modlitwa ekumeniczna z udziałem duchownych prawosławnych, katolickich (obrzędka łacińskiego i bizantyjsko-ukraińskiego) i protestanckich na Ukraińskim Cmentarzu Wojskowym w Aleksandrowie Kujawskim



Uwiecznienie znaku pokoju przekazanego przez Pawła VI i patriarchę Konstantynopola Atenagorasa. Nazaret, bazylika Zwiastowania.

## Dialog katolicko-prawosławny

Współczesny dialog ekumeniczny między Cerkwiami prawosławnymi, a Kościołem rzymskokatolickim i Kościołami wschodnimi będącymi w jedności z biskupem Rzymu, rozpoczął się w 1962 roku, gdy przedstawiciele Patriarchatu Moskiewskiego jako jedynej Cerkwi

prawosławnej brali udział jako obserwatorzy w I sesji Soboru Watykańskiego II. Jednak przełomowym rokiem w stosunkach prawosławno-katolickich był 1965, kiedy to patriarcha Konstantynopola Atenagoras I i papież Paweł VI wycofali anatemy nałożone po Wielkiej schizmie wschodniej w 1054 roku.

Wkrótce nastąpiły wzajemne wizyty i oficjalne rozpoczęcie dialogu teologicznego. Dialog ten jednak został przerwany w 1990 roku w związku z odradzaniem się Kościołów greckokatolickich na terenach dawnego Związku Radzieckiego oraz oskarżaniem katolików przez Cerkiew rosyjską o prozelityzm.

W 1993 roku Międzynarodowa Komisja Wspólna ds. Dialogu między Kościołem Rzymskokatolickim a Cerkwią Prawosławną wypracowała dokument, który zmierzał do przedstawienia wspólnego stanowiska wobec problemu tzw. uniatyizmu, czyli dążenia do zjednoczenia Kościoła poprzez przeciąganie poszczególnych Kościołów partykularnych na swoją stronę. W odniesieniu do poszczególnych osób nazywa się to prozelityzmem. Deklaracja odnosi się także do ponownego udzielania chrztu, które zdarza się u prawosławnych. Deklaracja tak opisuje niedobre historyczne postawy obydwu stron:

W celu legitymizacji tej tendencji będącej rodzajem prozelityzmu, **Kościół katolicki wypracował koncepcję teologiczną, według której on sam jest jedynym środkiem zbawienia.** W odpowiedzi z kolei Kościół prawosławny przyjął tę samą koncepcję, zgodnie z którą tylko w nim samym można osiągnąć zbawienie. Zdarzało się nawet, że w ramach zapewnienia zbawienia „odłączonym braciom” powtarzano ich chrzty i zapomniano o pewnych wymaganiach odnośnie wolności religijnej i aktu wiary osoby. (Deklaracja z Balamand, 10)

Według deklaracji Cerkwie prawosławne (nie wszystkie) i Kościół rzymskokatolicki potwierdzają wzajemne uznanie się za kościoły siostrzane i odrzucają zarówno uniatyzm jak i prozelityzm jako postawy nieprowadzące do jedności Kościoła opartej na prawdzie i miłości.

Wskutek historycznych zaszłości dialog wydaje się trudny. Z punktu widzenia doktryny, ogromną trudnością jest kolizja w praktycznym odnoszeniu do chrześcijaństwa uderzająco podobnej wizji Kościoła, jaką mają obie strony. To, co Kościół katolicki naucza o sobie, prawie dokładnie uczą prawosławni o prawosławiu. Zarówno prawosławni, jak i katolicy uważają swój Kościół za podstawową kontynuację Kościoła apostoelskiego. Tworzy to pytanie o to, kto w obrazie Kościoła jako rosnącego drzewa (gdzie korzenie to Dwunastu Apostołów) jest pniem, a kto odciętą gałęzią. Według prawosławnych pniem jest Cerkiew prawosławna, Kościół katolicki zaś jest gałęzią odciętą i skazaną, jeśli się nie nawróci na prawosławie, na uschnięcie. Taka wizja eklezjalna zawarta jest w definicji, która rozpoczyna dokument jubileuszowego soboru Patriarchatu Moskiewskiego z 2000 roku zatytułowany *Podstawowe zasady stosunków rosyjskiej prawosławnej Cerkwi z innowiercami*. Termin *innowiercy* to dosł. (ros.) «ino-sławie» – jako opozycja do «prawo-sławia», czyli heterodoksja:

1.1. Cerkiew prawosławna jest prawdziwym Kościołem Chrystusa, założonym przez Samego Naszego Pana i Zbawiciela, Kościołem umocnionym i napełnionym przez Ducha Świętego, Kościołem, o którym Sam Zbawiciel powiedział: "Zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą" (Mt 16, 18). Jest on Jednym, Świętym, Wspólnym (Powszechnym; dosł. (ros.) Kafoliczeskij) i Apostolskim Kościołem, skarbnicą i szafarzem Sakramentów Świętych na całym świecie, "filarem i podporą



prawdy" (1 Tm 3,15).

1.2 Kościół Chrystusowy jest jeden i jedyny (św. Cyprian z Kartaginy. "O jedności Kościoła").

Mimo konfliktu co do tego, kto ma prawa do bycia spadkobiercą *jedyne*, *świętego*, *powszechnego i apostołskiego Kościoła* (por. Nicejsko-konstantynopolitańskie wyznanie wiary), są oczywiście otwarte drzwi do dialogu. Sobór Watykański II uznał prawosławie za najściślej zjednoczone z Kościołem Piotrowym i dość optymistycznie orzekł o pewnych formach interkomunii, wobec której późniejsze dokumenty zachowują większą powściągliwość:

Skoro więc Kościoły te mimo odłączenia posiadają prawdziwe sakramenty, szczególnie zaś, na mocy sukcesji apostołskiej, kapłaństwo i Eucharystię, dzięki którym są dotąd z nami związane najściślejszym węzłem, pewien współdziałal w czynnościach świętych (*communicatio in sacris*), w odpowiednich okolicznościach i za zgodą kościelnej władzy, jest nie tylko możliwy, ale i wskazany.

Cerkiew prawosławna również jest nastawiona na dialog, np. poprzez wyjaśnienie terminów teologicznych, które w różnych językach mogą mieć różne znaczenia. Dla prawosławnych dialog jest także sprawą *otwartości serca*:

Z punktu widzenia prawosławnych, dla innowierców, droga do odzyskania jedności jest drogą uzdrowienia i przemiany świadomości dogmatycznej. Na drodze tej powinny być na nowo przemyślane tematy, które zostały przedyskutowane w epoce Soborów powszechnych. W dialogu z innowiercami ważnym jest poznanie duchowego i teologicznego dziedzictwa świętych Ojców – wyrazicieli wiary Kościoła.

4.5. Świadczenie nie może być monologiem – zakłada ono tych którzy słyszą, zakłada też przebywanie ze sobą. Dialog zakłada dwie strony, wzajemną otwartość na bycie razem, gotowość do rozumienia, nie tylko "otwarte uszy", ale i "serce, które się rozszerzyło" (2 Kor 6,11). Właśnie dlatego zagadnienia języka teologicznego, rozumienia i interpretacji, powinny być jedną z ważniejszych spraw w dialogu teologii prawosławnej z innowiercami.



Krzyże 'ekumeniczne' we wsi Olendry

Dialog między prawosławiem a katolicyzmem uległ zahamowaniu po sesji *Komisji Wspólnej ds. Dialogu* w 2000 roku w Baltimore w USA z powodu nieporozumień na linii Moskiewski Patriarchat – Kościoły greckokatolickie. Wznowiono go w Belgradzie na sesji 18–25 września 2006 roku i kontynuowano następnego roku w Rawennie 8–14 października 2007 roku. Sesje te były poświęcone zagadnieniom eklezjalnego statusu Kościołów greckokatolickich oraz prymatu następcy św. Piotra. Temat sesji w Rawennie był sformułowany następująco: *Eklezjologiczne i kanoniczne konsekwencje sakramentalnej natury Kościoła: komunია eklezjalna, koncyliaryzm i*

władza w Kościele. Komisja była reprezentowana licznie z obydwu stron. Ze strony katolickiej obecnych było dwudziestu siedmiu z trzydziestu członków Komisji, wśród nich: kardynałowie, arcybiskupi, biskupi, księża i świeccy teolodzy.

Ze strony prawosławnej obecni byli przedstawiciele wszystkich najważniejszych Cerkwi autokefalicznych, w tym patriarchy starożytne (Konstantynopol, Aleksandria, Antiochia, Jerozolima) oraz Patriarchat Moskiewski. Przedstawiciel tego ostatniego patriarchatu na pierwszym posiedzeniu przedstawił decyzję swego Kościoła o wycofaniu się ze spotkania. Był to protest przeciw obecności przedstawiciela Cerkwi estońskiej, która wcześniej odłączyła się od Moskwy bez jej zgody, ogłaszając się cerkwią autonomiczną (w jurysdykcji konstantynopolitańskiej[16]). Prace pozostałych członków Komisji cechował *duch przyjaźni i ufnej współpracy*. Kard. Walter Kasper, przewodniczący Papieskiej Rady do spraw Popierania Jedności Chrześcijan, reprezentującej Kościół rzymskokatolicki w Komisji, nazwał tę sesję przełomem w stosunkach katolicko-prawosławnych. Zapowiedziano temat następnej sesji: *Rola Biskupa Rzymu w komunii Kościoła w pierwszym tysiącleciu*.

## **Dialog katolicko-orientalny**

Międzynarodowa Komisja Mieszana do dialogu teologicznego między Kościołem katolickim a starożytnymi Kościołami wschodnimi.

Kolejni papieże popisywali ze zwierzchnikami Kościołów orientalnych wspólne deklaracje.

Doprowadziło to do rozpoczęcia w 2003 roku oficjalnego dialogu teologicznego. Obecnie komisja rozważa zagadnienie sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Dotychczas Komisja przyjęła dwa wspólnie wypracowane dokumenty:

- „Wyzwanie komunii w życiu wczesnego Kościoła i jego skutki w poszukiwaniu komunii obecnie”
- „Natura, struktura i misja Kościoła”

## **Dialog między Kościołem rzymskokatolickim i Kościołem Starokatolickim Mariawitów**

W ostatnich latach duchowieństwo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów i Kościoła rzymskokatolickiego podejmuje dialog ekumeniczny. W 1971 roku Komisja Episkopatu do Spraw Ekumenizmu przesłała list *Do Braci Mariawitów* rozpoczynający wejście na drogę ekumenizmu. W 1986 roku po raz pierwszy od 80 lat przybył z oficjalną wizytą do Kościoła Mariawickiego biskup rzymskokatolicki. Był to bp Władysław Miziołek, który uczestniczył we wspólnym nabożeństwie ekumenicznym razem z biskupem mariawickim Romanem Marią Nowakiem. Wcześniej nieoficjalną wizytę w mariawickiej Świątyni Miłosierdzia i Miłości w Płocku złożył kardynał Karol Wojtyła. Od 1997 roku pracuje Komisja Mieszana do spraw Dialogu Teologicznego między Kościołem Rzymskokatolickim i Kościołem Starokatolickim Mariawitów mająca na celu prowadzenie dialogu ekumenicznego pomiędzy tymi dwoma Kościołami. Podejście mariawitów do ekumenizmu wyrażają słowa założycielki tego ruchu, uznawanej przez mariawitów za świętą Marii Franciszki Kozłowskiej: *Każdy Kościół niech zachowuje zwyczaje, modły i nabożeństwa i niech drugiemu swoich praktyk religijnych nie narzuca. We wszystkim niech będzie miłość, w rzeczach niekoniecznych do zbawienia – wolność, a w koniecznych jedność*.

## **Dialog między Kościołem rzymskokatolickim i Kościołem Polskokatolickim w RP**

Kościół Polskokatolicki w RP jest członkiem Światowej Rady Kościołów i Konferencji Kościołów Europejskich. Duchowni polskokatoliccy są współzałożycielami Polskiej Rady Ekumenicznej. Postawa ekumeniczna Kościoła Polskokatolickiego w RP (wtedy: diecezja polska Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła) wynika z uchwały podjętej na I Synodzie w Warszawie w 1928 roku.

Do rozpoczęcia dialogu teologicznego między Kościołem rzymskokatolickim i Polskokatolickim przyczyniła się jednak dopiero osoba obecnego zwierzchnika kościoła – bp prof. dr hab. Wiktora Wysoczańskiego. 12 lutego 1997 roku zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego przesłał list Jego Eminencji kard. Józefowi Glempowi z prośbą o zainicjowanie na posiedzeniu Konferencji Episkopatu Polski sprawy rozpoczęcia dialogu ekumenicznego pomiędzy Kościołami. W dniu 2 kwietnia 1997 roku kard. J. Glemp, wystosował pismo do ks. bp Alfonsa Nossola, przewodniczącego Rady do Spraw Ekumenizmu, w którym – wyrażając stanowisko Konferencji Plenarnej Episkopatu – poprosił o nawiązanie kontaktu z Kościołem Polskokatolickim. W dniu 22 kwietnia 1997 roku ks. bp W. Wysoczański przekazał ks. bp A. Nossolowi dokumenty i korespondencję dotyczącą dialogu pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a Kościołami starokatolickimi, w tym z Polskim Narodowym Kościołem Katolickim w USA i Kanadzie. 11 grudnia 1997 roku bp A. Nossol przesłał na ręce bp W. Wysoczańskiego pismo zawiadamiające, że 292 Konferencja Plenarna Episkopatu w Częstochowie zatwierdziła osobowy skład rzymskokatolickiej strony dialogu z Kościołem Polskokatolickim.

6 stycznia 1998 roku bp Jacek Jezierski – Biskup Pomocniczy Warmiński poinformował bp W. Wysoczańskiego, że został wyznaczony, wraz z dwoma teologami, do podjęcia kontaktu (dialogu teologicznego) z Kościołem Polskokatolickim. W dniu 10 lutego 1998 roku w Konstancinie k. Warszawy, w Domu Konferencyjnym im. bp Edwarda Herzoga, rozpoczął się oficjalny dialog ekumeniczny pomiędzy Kościołem Polskokatolickim a Kościołem rzymskokatolickim. Na nabożeństwie ekumenicznym 26 maja 2000 roku we Wrocławiu w obecności przedstawicieli Episkopatu Polski i wiernych doszło do porozumienia o współpracy i poszanowaniu Kościołów: polskokatolickiego i rzymskokatolickiego.

## **Wizja jedności Kościoła Brata Rogera z Taize**

Jedną z osób, które w XX w. przyczyniły się do propagowania idei ekumenizmu, szczególnie wśród młodych, był Brat Roger, założyciel ekumenicznej Wspólnoty Taizé. Jego wizja jedności chrześcijan wypływała z przekonania, że Jezus nie przyszedł założyć jeszcze jednej religii, lecz by objawić miłość Boga i pojednać ludzi między sobą. Dlatego chrześcijanie mogą się pojednać ze sobą poprzez wspólną modlitwę, umożliwiając Duchowi Świętemu działanie w sercach. Na początku trzeciego tysiąclecia pisał w liście do młodych:

Chrystus zna naszą walkę o to, by wytrwać w wierności. Niestrudzenie mówi nam: *Powierz mi siebie! Mnie oddawaj swoje lęki!* Wydobywa nas z osamotnienia i daje nam oparcie w tej tajemnicy komunii miłości, którą jest Kościół. Chcielibyśmy zawsze o tym pamiętać: Chrystus jest nade wszystko komunią. Nie przybył na ziemię, by stworzyć nową religię, ale by wzbudzić komunie miłości w Bogu.



Z im większą prostotą Kościół nas przygarnia, tym bliższy jest naszym kruchym serc.  
I oto bez wielu słów, także w milczeniu, zostaliśmy pociągnięci, by żyć Chrystusem dla innych.

Gdyby można było zgłębić ludzkie serce, co znaleźlibyśmy? Niespodzianką byłoby odkrycie, że w najdalszej głębi ludzkiej istoty spoczywa oczekiwanie Obecności, milczące pragnienie komunii.

Brat Roger popierał też pogląd, że dla przywrócenia jedności chrześcijaństwa, nieodzowna jest posługa, którą sprawuje następca św. Piotra jako *powszechny pasterz jedności*.

## Krytyka ekumenizmu

### W Kościele katolickim

W Kościele katolickim można usłyszeć głosy zarówno krytykujące zbyt zaangażowanie w ekumenizm, jak i te, które widzą w posunięciach papieża postawy hamujące ruch ekumeniczny. Niektóre grupy tradycjonalistów katolickich, postrzegając współczesny ruch ekumeniczny w taki sam sposób, jak encyklika *Mortalium animos* postrzegają *pan-chrześcijań*, zdecydowanie dystansują się od współczesnego ekumenizmu. Wśród nich m.in. Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X. Hans Küng, szwajcarski teolog katolicki, który został w 1979 roku przez Jana Pawła II zawieszony w prawach wykładania teologii katolickiej, w liście otwartym *Do biskupów świata*, datowanym na 16 kwietnia 2010 roku, skrytykował postawy ekumeniczne papieża Benedykta XVI. Wskazał m.in. na:

- Odmowę uznania statusu Kościoła, we właściwym tego słowa znaczeniu, w odniesieniu do wyznań protestanckich, nieuznawanie ich posługi sakramentalnej i interkomunii z nimi – było to zmarnowanie okazji do zbliżenia.
- Odmowę wprowadzenia w życie ustaleń Międzynarodowej Komisji Anglikańsko-Katolickiej a przyjęcie do Kościoła katolickiego żonatych duchownych anglikańskich przy równoczesnym zachowaniu celibatu księży katolickich, co powoduje porzucenie kapłaństwa przez wielu z nich.
- Antykolegialny styl przewodzenia Kościołem, nie uwzględnianie głosu innych biskupów. Kolegialność została po burzliwej dyskusji zaakcentowana na Soborze Watykańskim II w dekrecie o posłudze biskupów. Jednak w okresie posoborowym zarówno papież Paweł VI, jak i kuria zaczęły ignorować znaczenie tego dekretu, wydając np. dwa lata po Soborze encyklikę o celibacie kapłańskim.

Zasadność krytyki Hansa Künga podważył w liście otwartym skierowanym do niego amerykański teolog i publicysta George Weigel, podając następujące argumenty:

- H. Küng nie jest świadomy *doktrynalnego chaosu nękającego znaczne obszary europejskiego i północnoamerykańskiego protestantyzmu*. Ta doktrynalna sytuacja protestantyzmu może spowodować zamarcie poważnego dialogu ekumenicznego.
- Odczytanie Soboru Watykańskiego II przez H. Künga większość teologów katolickich uznała za błędne. Polega ono na *hermeneuetyce zerwania* z Tradycją, na odebraniu jej pozycji pierwszorzędnego źródła refleksji teologicznej i pozwoleniu, by to „świat” tworzył program Kościoła, jak niegdyś głosiło motto Światowej Rady Kościołów. Podejście to wspierane jest

przez czasopismo *Concilium*. Traci ono jednak na znaczeniu w Kościele, podczas gdy pismo *Communio*, nazywane przez Künga *reakcyjnym*, cieszy się autorytetem. W ten sposób:

Soborowa „hermeneutyka ciągłości i reformy”, zakładająca kontynuację Wielkiej Tradycji Kościoła, zwyciężyła „hermeneutykę nieciągłości i zerwania”.

- Niemiecki teolog od 50 lat poszukuje liberalnego, protestanckiego katolicyzmu, mimo że liberalny protestantyzm cierpi na zapaść pod ciężarem wewnętrznych teologicznych niespójności.
- Ostatni papież Paweł VI, Jan Paweł II i Benedykt XVI, zamiast przejawiać rzekomy autokratyzm, *zachowywali się w sposób boleśnie niechętny w kwestii dyscyplinowania biskupów, którzy okazali się niekompetentni lub niegodziwi*.

## **W prawosławiu**

Prawosławie zachowuje pewien dystans do ekumenizmu z podobnych pobudek do podanych w encyklice *Mortalium animos*. Prawosławie odnosi to, co papież Pius XI pisał o Kościele katolickim jako widzialnym, mającym jedną doktrynę i jedno nauczanie i jedno kierownictwo, do Prawosławnej cerkwi. Część hierarchii lokalnych Kościołów prawosławnych wyraża sceptycyzm co do postępów dialogu katolicko-prawosławnego, w tym co do rezultatów działania Międzynarodowej Komisji Mieszanej ds. Dialogu. W lipcu 2009 roku Bułgarski Kościół Prawosławny zdecydował o rezygnacji z udziału w kolejnej sesji komisji, uzasadniając swoją decyzję brakiem jakichkolwiek postępów w dyskusji nad kwestiami dogmatycznymi dzielącymi obydwie Kościoły. Pozytywnie odniósł się natomiast do możliwości współpracy na polu społecznym i humanitarnym. Z surową krytyką zaangażowania swojego Kościoła w ruch ekumeniczny wystąpił w maju 2010 roku biskup syktywkarski i workucki Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego Pitirim (Wołoczkw). W artykule opublikowanym na witrynie swojej eparchii uznał on ekumenizm za ruch związany z masonerią, promujący relatywizm. Jako jedyną możliwą formę dialogu przedstawił dążenie do nawrócenia "heretyków i pogan" na prawosławie.

Z dużym dystansem wobec ekumenizmu wypowiada się część hierarchów Serbskiego Kościoła Prawosławnego, inspirowana m.in. myślą XX-wiecznego, kanonizowanego w 2010 roku teologa, archimandryty Justyna (Popovicia).

Szczególnie zdecydowanym krytykiem ekumenizmu, zwłaszcza Światowej Rady Kościołów, pozostaje metropolita Artemiusz (Radosavljević), który negatywnie oceniał również zaangażowanie patriarchy konstantynopolitańskiego Bartłomieja w dialog międzywyznaniowy. Cerkiew serbska nigdy jednak nie uznała tego rodzaju poglądów za swoje oficjalne stanowisko w kwestii ekumenizmu.

Zdecydowanie krytycznie ustosunkował się do dialogu ekumenicznego Rosyjski Kościół Prawosławny poza granicami Rosji, którego Synod Biskupów w 1981 roku określił ekumenizm herezją. Krytyczne stanowisko wobec ekumenizmu zachowuje najważniejszy prawosławny ośrodek życia monastycznego – kompleks monasterów góry Athos. W 2006 roku, po spotkaniach Benedykta XVI z patriarchą konstantynopolitańskim Bartłomiejem oraz arcybiskupem Aten i całej Grecji Christodoulosem, mnisi Athos przesłali do jednego z dzienników greckich list otwarty, w którym pisali m.in.:

Papież nie wycofał się ze swoich heretyckich nauk i polityki, lecz, przeciwnie, wyraźnie promuje Unię z zachowaniem dogmatów o prymacie i nieomylności papieża, uczestniczy we wspólnych modlitwach międzywyznaniowych oraz dąży do ustanowienia pan-religijnej hegemonii Rzymu(...) W związku z tym „dialogowi teologicznemu nie powinny towarzyszyć wspólne modlitwy ani uczestnictwo we wspólnej liturgii, ani żadne inne działania, które mogłyby sprawiać wrażenie, że Kościół prawosławny uznaje Kościół katolicki za pełnoprawny, a papieża za prawowitego Biskupa Rzymu.

Szczególnie radykalne stanowisko antyekumeniczne przyjęła w 1972 roku wspólnota klasztoru Esfigmenu, jednego z monasterów Athosu. W odpowiedzi na wycofanie przez patriarchę Atenagorasa anatemy rzuconej na Kościół zachodni, mnisi z Esfigmenu wypowiedzieli mu posłuszeństwo i ogłosili zerwanie związku z pozostałymi klasztorami na górze. Nie opuścili jednak budynków klasztoru i pozostają w nich także po tym, gdy w 2002 roku patriarcha konstantynopolitański Bartłomiej ogłosił ich wykluczenie z Cerkwi. Jako swoją dewizę zbuntowana wspólnota przyjęła hasło *Prawosławie albo śmierć*.

## U Świadców Jehowy

Świadkowie Jehowy nie biorą udziału w ruchach ekumenicznych, uważając, że inne religie i wyznania zostały zwiedzione przez Szatana. Wystrzegają się współpracy międzywyznaniowej i ekumenizmu, co jest ich zdaniem uzasadnione tym, że fałszywe chrześcijaństwo zdradziło Boga i Biblię, a wszystkie inne religie również nie cieszą się uznaniem Boga. Świadkowie Jehowy odnoszą

je do „nierządniczy Babilon Wielki” z biblijnej Księgi Apokalipsy i uważają, iż spotka je kara ze strony Boga.



**Symbol ekumenizmu**

## **Żydzi i chrześcijanie będą wspólnie czytać Biblię. Biskup nie zapomniał o licznych w mieście Ukraińcach**

Ewa Furtak 17 stycznia 2019

Po raz 11. w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej odbędzie się ekumeniczne czytanie Biblii. W tym roku zostanie odczytana **Trzecia Księga Machabejska ( sfalszowana-przypis Redakcji)** w przekładzie ekumenicznym. Wybrano ten tekst ze względu na prawosławnych Ukraińców, których coraz więcej przyjeżdża do miasta.

Ekumeniczne czytanie Biblii odbędzie się w poniedziałek przy współpracy z Radiem Anioł Beskidów i pod patronatem biskupa Romana Pindla, ordynariusza diecezji bielsko-żywieckiej. Początek zaplanowano na godzinę 10.

W tym roku zostanie odczytana Trzecia Księga Machabejska w przekładzie ekumenicznym. W czytaniu wezmą udział duchowni i wyznawcy Kościołów chrześcijańskich: katolickiego, ewangelicko-augsburskiego, prawosławnego, baptystów, Adwentystów Dnia Siódmego,

przedstawiciele Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, przedstawiciele władz samorządowych, osoby wykonujące różne zawody oraz przedstawiciele różnych grup społecznych.

Trzecią Księgę Machabejską wybrał biskup Roman Pindel, zrobił to nie bez powodu. Uznają ją za natchnioną tylko prawosławni.

- Od roku 2018 duchowny tego Kościoła przybywa do bielskiego kościoła Trójcy Przenajświętszej, by sprawować świętą liturgię dla wiernych prawosławnych szukających w Polsce pracy, możliwości zamieszkania, a niekiedy nawet drugiej połowy na resztę życia - wyjaśnia biskup w rozmowie z

„Gościem Niedzielnym”, podkreślając, że wspólna lektura Trzeciej Księgi Machabejskiej będzie rodzajem otwarcia ekumenicznego i religijnego na gości ze Wschodu, którzy wyróżniają się przez własną liturgię, lecz także poprzez posiadanie wśród ksiąg biblijnych tej jednej, nieznannej pozostałym Kościołom chrześcijańskim.

Jak informuje Bogdan Kocurek, dyrektor Książnicy Beskidzkiej, wydarzeniu towarzyszy wystawa „Biblia – najważniejsza Księga Świata”.

- Projekt jest interaktywnym sposobem zapoznania zwiedzających z historią powstania Biblii, jest opowieścią obrazującą 1500 lat historii powstania jednej tylko książki – Pisma Świętego. Kolejne 2 tys. lat to historia powstania przekładów Pisma Świętego na języki narodowe. Wystawa to słowa zapisane na kamiennych tablicach, na skórah zwierzęcych, na papirusie i pergaminach - zaprasza dyrektor

Zwiedzający mogą obejrzeć pierwszą czcionkę, a także ręcznie zapisane karty w językach, w których spisana została Biblia. Są to faksymilia i reprints pierwszych wydań w języku angielskim, niemieckim, polskim, po grecku, po łacinie i hebrajsku. Całość zbiorów pochodzi od prywatnych fundatorów. Ekspozycja prezentowana jest w Książnicy Beskidzkiej do 29 stycznia.

<https://bielskobiala.wyborcza.pl/bielskobiala/7,88025,24374225,zydzi-i-chrzescijanie-beda-wspolnie-czytac-biblie-biskup-nie.html>

Wiadomości z Krakowa

### **Powstaje Biblia Audio. Czytają ją aktorzy, prymas, rabin, młodzież**

KAI, dog 25 lipca 2017

Publiczność zgromadzona na sobotnim, rocznicowym koncercie ŚDM w krakowskiej Tauron Arenie będzie miała możliwość udziału w tworzeniu niezwyklej Biblii Audio. Młodzi wysłuchają też jednego z najbardziej przejmujących nagrań - Psalmu 61 w interpretacji zmagającego się z afazją Krzysztofa Globisza. W projekcie uczestniczą również inni znani aktorzy, a także m.in. prymas i rabin Polski.

Biblia Audio nie jest zwykłym audiobookiem, ale słuchowiskiem, efektownym i przystępnym dla każdego odbiorcy, z własną muzyką i dźwiękami tła. W wydarzeniu udział wzięli czołowi polscy aktorzy i celebryci jak Jerzy Trela, Adam Woronowicz, Krystyna Janda, Franciszek Pieczka, Małgorzata Kożuchowska i inni.

### **Biblia audio kosztowała 2 mln złotych. Nagrywało ją 500 osób, w tym: Janda, Gajos, Fronczewski, Dymna, Adamczyk...**

Marta Bratkowska 30 marca 2018

Ponad dwa lata pracy, 2 tys. stron tekstu i 113 godzin gotowego materiału. Wśród blisko 500 zaangażowanych w nagrania osób, poza najlepszymi polskimi aktorami znaleźli się m.in. ks. abp Wojciech Polak i naczelny rabin Michael Schudrich.

**Grecja – Na Górze Athos rozpoczęły się fizyczne prześladowania prawosławnych pustelników**

## **WIADOMOŚĆ ZE ŚWIĘTEJ GÓRY ATHOS...WIELKA ŁAWRA NA GÓRZE ATHOS ROZPOCZĘŁA PRZEŚLADOWANIA MNICHÓW-PUSTELNIKÓW !**

«Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości albowiem ich jest Królestwo Niebieskie» (Ewangelia wg Św. Mateusza Apostoła 5:10)

«;których świat nie był godzien, tułali się po pustkowiach, po górach i jamach i w jaskiniach ziemi.» (Św. Pawła Apostoła List do żydów 11:38)

Wielka Ławra na Świętej Górze Athos rozpoczęła przepędzanie i prześladowanie mnichów-pustelników !!! Oplacono bezbożnych złoczyńców ażeby zrównać z ziemią kelie (cele mnisie – tłum.) biednych anachoretów, samotnych mieszkańców pustyni, w tym celu żeby nie mieli oni najmniejszej możliwości gdziekolwiek powrócić.



Pomódlcie się, bracia i siostry, za hieromnicha Pietra, hieromnicha Andrieja, mnicha Kleopę, mnicha Dosifieja, mnicha Gieorgija i posłusznika (nowicjusza) Daniła, których kelie (cele) zostały barbarzyńsko rozbite, spalone, zmienione w rumowiska kamieni i w proch z popiołem. Wszyscy bracia, którzy doznali takich krzywd są Rumunami, mnich Gieorgij jest Mołdawianinem.

Na Świętej Górze Athos rozpoczęło się prześladowanie i przepędzanie mnichów-pustelników, **proroczo przepowiadał to starzec Gabriel Athoski kilka lat temu**. Ostrzegał on, że na Świętej Górze Athos będą prześladowani ruscy mnisi!

Dzisiaj na Athos mnichów-wyznawców wypędza się z monasterów a pachołki Antychrysta, ekumeniści, witani są z honorami i obsypywani zaszczytami?!

Piekielne owoce ekumenizmu to utrata prawosławnego wyznawania wiary, zamroczenie umysłu, pozbawienie zdrowego rozsądku oraz antychrześcijaństwo i walka z Bogiem!

**Prawosławni starcy** – hieroschimnich Julian, hieroschimnich Rafał, schimnich Gawrił, schimnich Iłarion i wszyscy mnisi świętogórcy-wyznawcy dzisiaj są żywym przykładem dla prawosławnych chrześcijan na całym świecie jak kroczyć drogą pokory, modlitewnego życia i miłości, i jednocześnie zachowywać czystość i świętość prawosławnej Wiary!

Athoski hieroschimnich Onufrij (Stiebieliew-Wielaskies) opowiada o prześladowaniach, które prowadzone są na Świętej Górze Athos.

## **Działalność społeczna zakonników**

Góra Athos jest ogromnym ośrodkiem pielgrzymkowym, do którego przybywa każdego roku kilka tysięcy gości. W II poł. XX wieku zwiększyła się również skala zaangażowania mnichów z Athos poza monasterami: mnisi występują na publicznych spotkaniach z wiernymi, publikują pisma religijne, zbiory pouczeń duchowych oraz książki poświęcone bieżącym problemom Kościoła i społeczeństwa, jak również oferują osobom świeckim stałą opiekę duchową.

Mnisi z Athos tradycyjnie utożsamiają się z najbardziej konserwatywnymi nurtami w teologii prawosławnej, czego wyrazem jest m.in. ich postawa antyekumeniczna. W 2006, po spotkaniach Benedykta XVI z patriarchą konstantynopolitańskim Bartłomiejem oraz arcybiskupem Aten i całej Grecji Chrystodulosem, mnisi Athos przesłali do jednego z dzienników greckich list otwarty, w którym pisali m.in.:

Papież nie wycofał się ze swoich heretyckich nauk i polityki, lecz, przeciwnie, wyraźnie promuje Unię z zachowaniem dogmatów o prymacie i nieomylności papieża, uczestniczy we wspólnych modlitwach międzywyznaniowych oraz dąży do ustanowienia pan-religijnej hegemonii Rzymu (...) W związku z tym dialogowi teologicznemu nie powinny towarzyszyć wspólne modlitwy ani uczestnictwo we wspólnej liturgii, ani żadne inne działania, które mogłyby sprawiać wrażenie, że Kościół prawosławny uznaje Kościół katolicki za pełnoprawny, a papieża za prawowitego Biskupa Rzymu.

Szczególnie radykalne stanowisko antyekumeniczne przyjęła w 1972 wspólnota klasztoru Esfigmenu, jednego z monasterów Athos. W odpowiedzi na wycofanie przez patriarchę Atenagorasa anatemy rzuconej na Kościół zachodni, **mnisi z Esfigmenu** wypowiedzieli mu posłuszeństwo i ogłosili zerwanie związku z pozostałymi klasztorami na górze. Nie opuścili jednak budynków klasztoru i pozostają w nich także po tym, gdy w 2002 patriarcha Konstantynopola Bartłomiej ogłosił ich wykluczenie ze wspólnoty Kościoła Prawosławnego. Jako swoją dewizę zbuntowana wspólnota przyjęła hasło *Prawosławie albo śmierć*.

**Klasztor Esfigmenu** (grec.: Μονή Εσφιγμένου) – jeden z klasztorów na Górze Athos. Położony jest w północno-wschodniej części półwyspu. Zajmuje osiemnaste miejsce w atoskiej hierarchii 20 samodzielnych monasterów. Jest to monaster cenobityczny.

Klasztor i jego główna cerkiew (*katholikon*) poświęcone zostały Wniebowstąpieniu Pańskiemu. Jego budowa szacowana jest na X albo XI wiek, jednak według klasztornej tradycji jego fundatorką była cesarzowa bizantyńska Pulcheria, co oznaczałoby, że pierwsza wspólnota monastyczna na tym miejscu działała już w V stuleciu, przed uformowaniem się republiki mnichów na Athos w jej obecnym kształcie. W średniowieczu klasztor został trzykrotnie splądrowany przez piratów, a w XIV wieku spalony. Okres jego odnowy rozpoczął się w XVII stuleciu; świetności monasteru nie przerwały zniszczenia, jakich doznał w czasie wojny o niepodległość Grecji. W 1990 w Esfigmenu żyło 42 mnichów.

Zakonnicy zamieszkujący klasztor Esfigmenu pozostają od 1972 w konflikcie z Patriarchatem Konstantynopolitańskim, który jest zwierzchnikiem klasztorów Athos. Powodem sporu jest zaangażowanie patriarchów w ruch ekumeniczny i prowadzenie dialogu z Kościołem katolickim. Przedstawiciele Esfigmenu opuścili Świętą Wspólnotę Athos i ogłosili odrzucenie jurysdykcji patriarchy. Zbuntowani mnisi odmówili jednak opuszczenia zabudowań monasteru, zaś za swoje



hasło przyjęli *Prawosławie albo śmierć*. W związku z tym 14 grudnia 2002 patriarcha Konstantynopola usunął ich z Cerkwi prawosławnej. W styczniu 2003 mnisi ponownie odmówili opuszczenia klasztoru. Pozostali w nim także po tym, gdy Najwyższy Sąd Administracyjny Grecji ponowił nakaz opuszczenia obiektów. W 2008 zakonnicy zagrozili wysadzeniem w powietrze całego klasztoru. W 2009 sąd w Salonikach uznał mnichów za winnych utrudniania kanonicznego życia monasteru Esfigmenu i skazał ich na rok więzienia w zawieszeniu.

Równolegle ze wspólnotą zbuntowanych mnichów istnieje wspólnota legalna, która w oczach kanonicznych Kościołów prawosławnych jest jedynym kontynuatorem tradycji klasztoru Esfigmenu. Z powodu okupacji budynków monasterskich przez mnichów usuniętych z Kościoła, grupa ta czasowo zamieszkuje w Karies. Katholikon klasztoru, który jest użytkowany w naszych czasach, został wzniesiony w pierwszym dziesięcioleciu XIX wieku. W latach 1811, 1818 i 1841 były w nim prowadzone prace nad dekoracją wewnętrzną (freski). Posiada dwie boczne kaplice: Wprowadzenia Matki Bożej do Świątyni oraz Świętych Archaniołów. Oprócz głównej cerkwi klasztor posiada piętnaście mniejszych kaplic usytuowanych w różnych miejscach kompleksu jego zabudowań. Z katholiconem sąsiaduje fiala, zaś po jego zachodniej stronie wznosi się budynek refektarz

## **Bartłomiej I: wypędzić nieposłusznych mnichów z klasztoru na Atosie**

**23 sierpnia 2008 [KAI/P-C]**

Do przyspieszenia działań mających na celu wypędzenie zbuntowanych mnichów z jednego z klasztorów na Świętej Górze Atos wezwał 22 sierpnia władze greckie patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I.

Przebywający obecnie na Atosie duchowy zwierzchnik światowego prawosławia oświadczył, że w klasztorze Esfigmenu „występuje niegodne zakonników nieposłuszeństwo”.

Rada Klasztorów Atosu kilka tygodni temu wypowiedziała się większością głosów przeciw użyciu siły w celu usunięcia zakonników ze zbuntowanego klasztoru. W czasie swej obecnej wizyty Bartłomiej I zamierza spotkać się z przełożonymi czterech klasztorów, którzy byli przeciwni wyrzuceniu mnichów i przekonać ich do poparcia jego stanowiska w sporze.

Konflikt między tamtejszą wspólnotą mniszą a Patriarchatem Konstantynopolskim ciągnie się od 1965 r., czyli ponad 40 lat, a u jego podłoża tkwią głębokie rozbieżności między obu stronami przede wszystkim na tle stosunku do ekumenizmu i kontaktów prawosławno-innowierczych. Mnisi, zresztą nie tylko z Esfigmenu, krytykowali już patriarchę Atenagorasa (1949-72) za jego spotkania i gesty dobrej woli z Pawłem VI. Tymczasem formalnie cała Święta Góra, chociaż znajduje się na terenie Grecji, na płaszczyźnie kościelnej podlega właśnie Konstantynopolowi. Z czasem inne klasztory, nadal nastawione krytycznie do zbliżenia z Kościołem katolickim, pojednały się z patriarchą i jedyną „niezlomną” pozostała tylko wspomniana wspólnota Esfigmenu.

W 1974 r. tamtejsi mnisi oskarżyli ówczesnego patriarchę Dimitriosa (1972-91) o „herezję” ekumenizmu i odmówili wymienienia jego imienia w czasie liturgii, co jest równoznaczne z zerwaniem jedności i komunii z Patriarchatem. Jednocześnie nad budynkami klasztoru rozwieszono czarny sztandar z napisem „Prawosławie lub śmierć!”.

Kolejni patriarchowie wielokrotnie próbowali załatwić sprawę buntowniczego klasztoru, ale bez powodzenia, nie decydując się przy tym na rozwiązania siłowe. Do bardziej stanowczych działań przeszedł natomiast obecny (od 22 października 1991 r.) patriarcha Bartłomiej. Po kilkukrotnych nieudanych próbach zmuszenia „buntowników” do pojednania 14 grudnia 2002 r. ogłosił ich schizmatykami, co – zgodnie z ustawodawstwem greckim – oznacza wygnanie ich ze Świętej Góry.

Decyzję tę potwierdził Sąd Najwyższy Grecji i w tej sytuacji przedstawiciel rządu greckiego na Atosie nakazał wypędzenie zakonników do 28 stycznia 2003 r. Przez kilka tygodni klasztor otaczała policja, a jego mieszkańcy zostali pozbawieni dopływu prądu i wody, ale ze względu na ich zaciekle opór, a nawet gotowość do wszelkich ofiar, oblężenie cofnięto.

W 2005 r. Patriarchat Konstantynopolski przekazał prawo własności klasztoru grupie lojalnych wobec niego mnichów, którzy jednak nie mogli zająć pomieszczeń, a w grudniu tegoż roku doszło tam nawet do bójek i zamieszek między zakonnikami. Używano nawet łomów i gaśnic, a rany odniosło siedem osób. W czerwcu br. agencje prasowe podały, że pod klasztor ściągane są siły policyjne. Obecnie na terenie monasteru żyje ok. 115 mnichów i jest to najliczniejsza wspólnota zakonna wśród 20 klasztorów istniejących na Świętej Górze. Sami zainteresowani zapewniają na swej stronie internetowej, że „chcą jedynie spokojnie żyć i modlić się w swoim klasztorze”.

Atos jest największą wspólnotą zakonną we współczesnym chrześcijaństwie. Często nazywany jest także „republiką mniszą” za względu na sposób administrowania – przedstawiciele wszystkich działających tam klasztorów tworzą tzw. Święty Koinotes (Kinot), czyli zbiorcze ciało zarządzające, kierujące na co dzień bieżącymi sprawami całej społeczności mniszej, która formalnie podlega Konstantynopolowi. Początki wspólnoty sięgają połowy X w., chociaż już kilka stuleci wcześniej zaczęli się tu osiedlać pustelnicy. W szczytowym okresie na Świętej Górze żyło do 20 tys. mnichów, ale obecnie ich liczba nie przekracza półtora tysiąca. Klasztory tamtejsze mają charakter głównie grecki, ale istnieją też klasztory narodowe – rosyjski (św. Pantelejmona), serbski (Hilandar), bułgarski (Zograf) i inne. Chociaż tradycja prawosławna wiąże powstanie Atosu z objawieniem się Matki Bożej, na teren Świętej Góry nie mają prawa wstępu kobiety i samice zwierząt.



## **Święty Monaster Esfigmenu, Góra Atos - wewnątrz znajduje się mniejsza kopia bizantyjskiej świątyni Haghia Sophia z Konstantynopola**

### **Oświadczenie z 2003 r.**

2013-07-20 - prześladowania ekumeniczne

25 grudnia 2002 /7 stycznia 2003

Święty Monaster Esfigmenu, Góra Atos

### **OŚWIADCZENIE**

*I wszystkich, którzy chcą żyć zbożnie w Chrystusie Jezusie, spotkają prześladowania. (2 Tym 3:12)*

Mnisi ze świętego Monasteru Esfigmenu zostali ogłoszeni schizmatykami i pozostającymi poza Cerkwią. Zdarza się to w czasie kiedy łacinnicy i protestanci obejmowani są i uważani przez Patriarchę za braci i za posiadających pełnię Kościoła Powszechnego.

Święty Monaster Esfigmenu sławny w całym Greckim świecie za wiele lat dawania świadectwa i walki w obronie Prawosławia nagle w ostatnich kilku miesiącach znowu stał się obiektem prześladowań i gwałtu.

W wigilię Bożego Narodzenia święty Monaster otrzymał poważny cios od Patriarchatu Ekumenicznego, który ogłosił całą naszą wspólnotę za schizmatyczną.

Wydaje się jasne i jednoznaczne, że nasz Monaster, przez przedłużanie swojego oporu, przez wiele lat utrudniał Patriarchatowi realizowanie jego planów wciągnięcia Cerkwi Prawosławnej do synkretycznego ekumenizmu. Patriarchat Konstantynopola mocą swego autorytetu wydał postanowienia i decyzje, jednak bez poszanowania faktu, że postanowienia Synodu muszą być zgodne z postanowieniami świętych Kanonów Cerkwi Prawosławnej aby były legalne, a nie brały

przykładu z papieskiej nieomyślności. Ponadto musimy podkreślić, że to nie tron czyni Patriarchę ale raczej wyznawanie Prawosławia i praktykowanie wiary ortodoksyjnej. Ta prawda jest oczywista, gdyż tron Patriarszy zajmowany był wielokrotnie przez zboczonych i heretyckich Patriarchów w przeszłości, co każdy może przeczytać w historii Kościoła.

Tak więc stanowczo oświadczamy wszystkim prawosławnym wierzącym, jak już czyniliśmy to w przeszłości, że Patriarcha Bartolomeusz oraz członkowie jego Synodu są przesyceni nieprawosławną mentalnością. Oderwawszy samych siebie od Prawdy Ewangelii, przestali reprezentować święte Kanony i Tradycję Cerkwi Prawosławnej.

W szczególności od długiego czasu uważają nieprawowierne kościoły Zachodu za członków Jednej, Świętej, Katolickiej i Apostolskiej Cerkwi Chrystusa, uznając ich sakramenty i kapłaństwo, tym samym zaprzeczając unikalności Cerkwi Prawosławnej jako Cerkwi Chrystusa. W ten sposób odrzucają Nicejsko-Konstantynopolitańskie Wyznanie Wiary, które stwierdza: *Wierzę ... w Jedną, Świętą, Katolicką i Apostolską Cerkiew*, przez co dzielą i samowolnie rozpraszają Prawdę Dobrej Nowiny we wszystkich różnorodnych heretyckich wyznaniach i kościołach. Co więcej, bluźnierczo bratają się i włączają do wspólnoty wszystkie bezbożne religie jako pochodzące od tego samego Boga. Jeżeli jesteśmy w błędzie lub zniesławiamy patriarchę, niech Patriarchat zaprzeczy naszym twierdzeniom; gdyby to zrobił, zaprzeczyłby całemu mnóstwu swoich własnych twierdzeń i czynów.

Jesteśmy głęboko zasmuceni tym, że pozostałe 19 atoskich monasterów swoim nierozważnym, a nawet obojętnym stanowiskiem wobec herezji ekumenizmu oraz zgodnie reprezentowaną niechętną i beztroską postawą wobec naszego Monasteru składają się razem na niepochlebną kartę w historii Świętej Góry. W imię Prawdy i Ortodoksji czujemy się w obowiązku przedstawić prawosławnym wiernym prawdziwy obraz obecnego stanu spraw na Górze Atos. Spośród tych monasterów sześć udowodniło, że myślą podobnie jak Ekumeniczny Patriarchat, bezwstydnie prezentując linię przyjętą przez Patriarchat i otrzymując wytyczne z Konstantynopola, aby szkodzić Prawosławiu oraz autonomii Góry Atos.

Pozostałe trzynaście świętych Monasterów, mimo że nie zgadzają się z nieprawosławnymi działaniami Patriarchatu Ekumenicznego, jak można było wywnioskować z ich wcześniejszych protestów, i chociaż pilnie bronią atoskiej niezależności, teraz akceptują naszą eksmisję, do czego, jak się wydaje, zostały zmuszone przez władze państwowe, ale również dlatego, że same pragną one wreszcie uwolnić się od kłopotliwej obecności naszego monasteru, który nie tworzy z nimi cerkiewnej wspólnoty. Dużo lepiej by zrobiły i bardziej podobałoby się to Bogu, gdyby podzieliły nasz prawosławny punkt widzenia i stanowisko, zamiast przyłączać się do zboczonego nauczania Patriarchy, akceptując krzywdzące nas uznanie za schizmatyków.

Nasi atoscy bracia powinni wiedzieć, że podpisując wyrok na naszą wspólnotę, przeciwstawiają się Opiekunce Świętej Góry, zapominając o tym, że wszyscy jesteśmy gośćmi w Jej Ogrodzie. Nie mamy prawa wysiedlać mnichów z ich Monasterów z tej przyczyny, że Bogurodzica przyprowadziła nas i posadziła tutaj. Przemoc i środki obecnie używane nie są owocami Ducha Świętego, ani też miłości głoszonej w Ewangeliiach.

Postanowienia Synodu Patriarchatu w których uznano nas za schizmatyków, poza tym, że wyrażają one inną jeszcze, ukrytą motywację, nie pozostają w zgodzie ze Świętymi Kanonami Cerkwi

Prawosławnej. Bezpośrednio gwałcą i ignorują 31 Kanon Apostolski, jak również 15 Kanon Soboru I-II<sup>1</sup>. Stanowisko dawnych mnichów atoskich, żyjących siedemset lat temu za czasów Patriarchy Jana Bekkosa, przeciwstawiających się unii florenckiej, było oparte dokładnie na tych samych kanonach. Decyzję tę spotka jednakże ten sam los, jaki dwadzieścia osiem lat temu spotkał poprzednią decyzję usuwającą ze stanu mniszego czterech naszych braci.

Proponujemy następujące słowa świętych Ojców naszej Cerkwi dotyczące niesprawiedliwych wyroków:

Święty Maksym Wyznawca podaje, że jeżeli hierarcha celowo wyda wyrok niesłuszny, nie ma Boskiej sprawiedliwości po swojej stronie. Tylko gdy pozostaje w zgodzie z Bogiem, może wydawać wyroki, a nie działać według własnej woli.

Święty Teodor Studyta, nieustraszony świadek wiary Prawosławnej, dodaje że hierarchowie nie mają prawa do przekraczania kanonów, ale wyłącznie do przyjmowania ich i stosowania tego, co wcześniej zostało uchwalone i praktykowane. W dodatku, nie ma władzy wiązania i rozwiązywania bez rozróżnienia, ale tylko wtedy, gdy jest to zgodne z prawdą. (PG 99, 985) Diataxeis Świętych Apostołów dodaje: tak jak udzielony pokój, kiedy nie znajduje godnego odbiorcy, powraca przede wszystkim do tego, który go udzielał, tak też zaprawdę o wiele bardziej klątwa powraca do tego, który ją rzucił, jeżeli nie znajdzie się człowiek, który by na nią zasługiwał. (Tom 3, rozdział 15)

Święty Focjusz stwierdza, że rzucanie anatem było kiedyś potężnym narzędziem, kiedy używali go duchowni i pobożni ludzie przeciw godnym potępienia niewiernym. Od kiedy rozpowszechniły bezsensowne kłamstwa bezbożników, anatema wisząca nad ich własnymi głowami była kierowana przeciwko tym, którzy trudzili się w imieniu Prawosławia... W ten sposób straszna anatema stała się zabawką. W takich okolicznościach wierni raczej ignorowali ją, gdy była wypowiedzana przez bezbożnych. (List do Ignacego z Klaudiopolis)

Siódmy Sobór potwierdził powyższe kiedy postanowił i ogłosił na całą ziemię, że anatema wypowiedziana przez 339 heretyckich biskupów przeciwko świętemu Janowi z Damaszku oraz reszcie wiernych obrońców ikon zwróciła się przeciwko tym, którzy ją wypowiedzieli.

Ponieważ anatema, którą nierozważnie wypowiedzieli pozostaje nad nimi przez całą wieczność. (Mansi 13.341)

Z powyższego wynika, że oświadczenie Patriarchy, że jesteśmy godni pożałowania, i świętokradcze zaliczenie nas do schizmatyków przez naszych atoskich współbraci zapowiada coraz gorszy rozwój wypadków na naszej świętej Górze Atos. Nie tylko zbliża ich to do zбочzonego nauczania Patriarchy, co w konsekwencji powoduje ich oddzielenie się od czystej prawosławnej wiary, ale również powoduje postępujące zagrożenie utratą autonomii Atosu i zniesienia atoskiej instytucji Avatonu, czyli zakazu wstępu kobietom na półwysep atoski.

Przewidzieliśmy tę ostatnią ofensywę skierowaną przeciwko naszemu Monasterowi przez Patriarchat Ekumeniczny i Wspólnotę Atoską, ponieważ była poprzedzona celowo rozgłaszanymi pogłoskami, jakoby nasz Monaster nigdy nie miał zamiaru brać udziału w administrowaniu Świętej Górze, że nie dbamy o to, aby wysłać naszego reprezentanta do Wspólnoty, i że jesteśmy nielegalnymi mieszkańcami, ponieważ nasi mnisi nie są zarejestrowani w Rejestrze Mnichów Atoskich. Twierdzenia te są bezpodstawne, ponieważ fakty są takie, że to Wspólnota Atoska



zdystansowała się od naszego Monasteru przez odrzucenie jego przedstawicieli w 1972 roku i nie zaakceptowała nowych wpisów do naszego rejestru monasterskiego, które były corocznie przedkładane, z ostatecznym zamysłem, jak się teraz wydaje, aby stwierdzić, że jesteśmy nielegalnymi mieszkańcami. Pewnym jest, że zachowanie jak opisane powyżej degraduje obraz atoskiego monastycyzmu w oczach ludzi świeckich, będąc jedynym wyrzuceniem całej wspólnoty mnichów w całej historii Świętej Góry Atos.

Na zakończenie, ci, którzy nas wyrzucają, powinni pamiętać słowa świętego Teodora Studyty, św. Jana Chryzostoma, którzy za wrogów Boga uważali nie tylko heretyków ale również tych, którzy za nimi się opowiadają. (PG 99, 1049a) My zatem rozważyliśmy naszą odpowiedzialność przed Bogiem i ludźmi i stanowczo zdecydowaliśmy dzięki łasce Bożej nie opuszczać naszego monasteru w żadnym wypadku. Postanowiliśmy nie wypełniać nigdy żądań tych, którzy domagają się naszego usunięcia. Aby to osiągnąć mamy jako Strażniczkę i Obrończynię Świętej Góry Bogurodzicę, która wezwała nas do Swojego Ogrodu, prowadząc i dając siłę do naszych zmagania.

**Nigdy nie zdradzimy cię, umiłowane Prawosławie,**

**Nigdy nie wyrzekniemy się ciebie, pobożne dziedzictwo naszych Ojców,**

**Bo urodziliśmy się w tobie i w tobie żyjemy,**

**I w tobie odejdziemy z tego świata,**

**Jeżeli przyjdzie pora, dziesięć tysięcy razy poświęcimy nasze życie za ciebie.**

(Joseph Bryennios)

Niech Bóg będzie waszą mocą

W Chrystusie Przełożony Świętego Monasteru Esfigmenu

+ Archimandryta Methodios z braćmi w Chrystusie

1 Jest to prawo i obowiązek nakazane przez 15 Kanon I-II Soboru, dotyczące tych, którzy oddzielają się od Patriarchy z powodu konfliktu sumienia, jako nie tylko wolnych od kary kanonicznej, ale jako godnych czci należnej Prawosławnym. Było tak ponieważ nie oskarżali oni biskupów, ale karcili fałszywych biskupów. Nie dzielili też Cerkwi, ale raczej ochraniaли Cerkiew od rozłamów i schizm.

Opracowanie: [PrawoslawniKatolicy.pl](http://PrawoslawniKatolicy.pl)





## Po co nam ekumenizm?

Czym jest ekumenizm? Czy zwykły katolik powinien się w to włączać? Czy są jakieś granice dialogu między chrześcijanami? Zadaliśmy te pytania specjaliście, ks. Sławomirowi Pawłowskiemu z Rady Episkopatu ds. Ekumenizmu.

### **Zadam najbardziej podstawowe pytanie: po co w ogóle prowadzić dialog ekumeniczny? Czemu Kościół katolicki się w to włącza, czemu włączają się i inne Kościoły?**

**Ks. dr hab Sławomir Pawłowski SAC:** Odpowiadając wyjaśnijmy najpierw, czym jest w ogóle ekumenizm. Ekumenizm to wysiłki zmierzające do jedności chrześcijan, dlatego odróżniamy go zatem od dialogu międzyreligijnego, który uwzględnia inne religie (np. judaizm, buddyzm, islam). Ekumenizm podąża trzema drogami: to ekumenizm, duchowy, ekumenizm praktyczny i ekumenizm teologiczny zwany doktrynalnym.

#### **Wyjaśnijmy je po kolei.**

Ekumenizm duchowy polega na świętości życia, nawracaniu serca i modlitwie, zwłaszcza wspólnej, o jedność. W myśl zasady, że im jesteśmy bliżej Chrystusa, tym jesteśmy bliżej siebie. I taki ekumenizm duchowy, a Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w niego się wpisuje, jest nazywany duszą ruchu ekumenicznego. Jesteśmy przecież świadomi, że jedność nie jest czymś, co sami zrobimy, ale to jest również dar Boga, o który prosimy. Przyznajemy, że zjednoczenie chrześcijan przerasta nasze ludzkie siły, dlatego pokładamy nadzieję nie tylko w naszej modlitwie ale również w modlitwie samego Pana Jezusa z Wieczernika, która brzmiała: “Żeby byli jedno”.

Jedność nie jest czymś, co sami zrobimy, ale to jest również dar Boga

Drugi rodzaj ekumenizmu to ekumenizm praktyczny, który polega na tym, że chrześcijanie różnych wyznań robią dobre rzeczy wspólnie dla innych ludzi. Na polu charytatywnym, społecznym, kulturowym. Dobrym przykładem jest tu Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, organizowane w naszym kraju przez katolicki Caritas, prawosławny Eleos i ewangelicką Diakonię.

Trzeci ekumenizm to ekumenizm teologiczny zwany doktrynalnym, który polega na dialogu komisji teologicznych do których należą specjaliści poszczególnych wyznań. Przyglądają się oni różnicom doktrynalnym jakie między nami są. W miarę pogłębiania tego rozumienia okazuje się często, że te różnice są różnicami dopuszczalnymi, że nie dotyczą prawd wiary, lecz jedynie jakichś akcentów, które są możliwe. Ten ostatni rodzaj ekumenizmu jest bardziej zarezerwowany dla specjalistów i w ciągu ostatnich 50 lat miał bardzo wiele dokonań. Można tu wymienić międzywyznaniowe dokumenty multilateralne na temat Chrztu, Eucharystii czy posługi wynikającej ze święceń. Warto też wspomnieć podpisaną 20 lat temu deklarację luterańsko-katolicką na temat nauki o usprawiedliwieniu. Jak pamiętamy był to jeden z tematów, który bardzo podzielił katolików i protestantów w XVI w.: jak człowiek dostępuje uświęcenia: czy przez samą tylko wiarę czy przez wiarę i uczynki? Innym wielkim sukcesem jest podpisana również 20 lat temu wspólna Deklaracja o Chrzcie, przyjęta przez 6 Kościołów należących do Polskiej Rady Ekumenicznej oraz przez Kościół katolicki. Wszystkie te trzy nurty ekumenizmu są bardzo potrzebne, żadnego z nich nie powinno brakować, a w ekumenizmie duchowym i praktycznym każdy chrześcijanin może mieć swój udział.

### **Na przykład jaki? Jak to może wyglądać w praktyce przeciętnego katolika?**

Na przykład modlitwa o jedność, nawet z innymi braćmi chrześcijanami. Teraz jest zresztą świetna okazja, ponieważ trwa Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan i każdy może iść na nabożeństwo ekumeniczne. Więcej, może nawet uczestniczyć w nabożeństwie innego Kościoła.

### **Naprawdę? Katolik może swobodnie iść na liturgię innego Kościoła, nawet niekatolickiego?**

Może iść, nie powinien jednak przyjmować tam Komunii świętej, ponieważ Komunia jest wyrazem pełnej jedności z danym Kościołem. Komunię w innym Kościele możemy przyjmować tylko w przypadku braku fizycznego dostępu do szafarza sakramentów własnego Kościoła przy jednoczesnej potrzebie duchowej. Kiedy przez to nie wprowadzi się nikogo w błąd katolik może skorzystać aż z trzech sakramentów u innych braci chrześcijan: pokuty, namaszczenia chorych oraz właśnie Eucharystii, w Kościele w którym są ważne wyżej wymienione sakramenty, np. w Kościołach wschodnich, o ile gospodarze mu na to pozwolą.

### **Czyli na przykład w razie braku innej możliwości może przyjąć Komunię w cerkwi?**

Tak, o ile mu na to pozwolą, bo akurat w cerkwi jest tak, że rezerwuje się tam Komunię świętą dla swoich wiernych. Ale mogłoby to dotyczyć Kościoła polsko-katolickiego np. w USA, gdzie tego typu oficjalne uzgodnienie zostało podpisane.

Poznanie własnej tożsamości jest czymś bardzo pożytecznym w dialogu z innymi ludźmi

### **A do kościoła ewangelickiego? Czy katolik może iść tam na nabożeństwo nie w przypadku braku kościoła katolickiego, ale ze zwykłej ciekawości?**

Zawsze może, oczywiście bez przystępowania do Stołu Pańskiego. Nie ma w tym niczego złego, można nawet takie pragnienie poznania ich liturgii pochwalić. Ostatni Sobór pozwolił na uczestniczenie katolikom w nabożeństwach u innych braci chrześcijan. To zresztą byłby dobry element formacji ekumenicznej, do której jesteśmy zaproszeni. Ważne, żeby taką ciekawość w sobie wzbudzać, żeby chcieć poznawać historię, doktrynę, wiarę, strukturę innych Kościołów. Powinniśmy znać to, w co oni wierzą, ponieważ po takim głębszym poznaniu czasem pryska wiele mitów, które mamy na temat innych wyznań. Może się nawet zdarzyć, że odkryjemy, jak wiele prawd wiary mamy wspólnych. Największym jednak przyczynkiem do ekumenizmu, w którym każdy z nas może uczestniczyć, jest poznanie wiary własnego Kościoła, poznanie Katechizmu Kościoła Katolickiego i też świadomość, co u nas jest prawdą wiary, a co jest tylko praktyką, dopuszczalną, ale niekoniecznie wywodzącą się z wiary. Poznanie własnej tożsamości jest czymś bardzo pożytecznym w dialogu z innymi ludźmi. Mając swoją tożsamość katolicką się nie obawiamy wejść z innymi w dialog.

### **Gdy myślę o tych praktycznych przejawach ekumenizmu od razu mam skojarzenie z muzyką, ponieważ polską scenę muzyki chrześcijańskiej tworzą nie tylko katolicy...**

Zgadza się, to znakomity przykład uczestnictwa w ekumenizmie, zresztą łączący i ekumenizm praktyczny i duchowy. Po pierwsze często w jednym zespole grają katolicy i niekatolicy, po drugie – jako katolicy jak najbardziej możemy korzystać z muzyki tworzonej przez członków innych Kościołów chrześcijańskich. Często są to przecież koncerty uwielbieniowe, w których centrum jest

Chrystus. Nie ma zatem niczego złego w uczestniczeniu w takiej modlitwie. To też prowadzi potem do wzajemnych muzycznych zapożyczeń, gdzie jedni od drugich przejmują wiele pieśni. Jest to jak najbardziej dobre a nawet więcej: jest przejawem wymiany dóbr duchowych, jakie istnieją między chrześcijanami.

### **Jan Paweł II pięknie o tej wymianie dóbr mówił w kontekście ekumenizmu...**

Tak. Wyjaśnijmy przede wszystkim, że samo słowo “dialog” pojawiające się w kontekście ekumenizmu oznacza wymianę myśli (gr. dia logos – przez myśl) I to właśnie Jan Paweł II zauważył, że dialog ekumeniczny jest czymś więcej niż wymianą myśli, ponieważ jest też wymianą darów, czyli skarbów, które mają poszczególni chrześcijanie. Papież Franciszek poszedł natomiast jeszcze dalej w tej intuicji, zauważając, że Duch Święty dał różnym chrześcijanom dary, które są również przeznaczone dla nas. Biorąc je zatem od innych chrześcijan jesteśmy w ten sposób wierni Duchowi Świętemu, który chce nas obdarowywać.

Mieliśmy w historii wiele przykładów tej wymiany darów, mamy ją i teraz. Na przykład ewangelicy coraz bardziej doceniają naszą Eucharystię, obserwujemy proces coraz częstszego sprawowania u nich Wieczerzy Pańskiej. My natomiast dostrzegliśmy jak ważną sprawą jest osobiste czytanie Pisma świętego czy też odkryliśmy liturgię z językach narodowych czy potrzebę czynnego udziału wiernych w liturgii, które były jednymi z postulatów XVI-wiecznej Reformacji. Po kilku wiekach także i my, katolicy, uznaliśmy je za coś cennego.

### **Czy ta wymiana dóbr duchowych ma jakąś granicę? Nie trudno dziś o katolików “tradycyjnych”, przywołujących w kontekście ekumenizmu bardzo stare zdanie “poza Kościołem katolickim nie ma zbawienia”...**

Granica, którą można ustalić dotyczy sposobu przyjmowania Sakramentów. Tzn. w sposób zwyczajny nie możemy przyjmować sakramentów u innych chrześcijan i też nie możemy im ich udzielać. To jest jednak spowodowane tylko tym, że Komunia święta jest nie tylko źródłem Łaski, ale i wyrazem pełnej jedności z daną wspólnotą. Granicę stanowią również czasem doktryny, bowiem katolicy nie mogą akceptować wszystkich doktryn przyjmowanych w innych wspólnotach. Np. katolicy i prawosławni wzywają wstawiennictwa świętych i mają 7 znaków sakramentalnych, podczas gdy protestanci sprawują dwa i nie wzywają świętych. To są granice, których musimy być świadomi. Ale pamiętajmy, że i tutaj pojawiają się na horyzoncie znaki zbieżności. Na przykład jeśli chodzi o wyznania grzechów, namaszczenie chorych czy małżeństwo, które nie są u protestantów nazywane sakramentami, to jednak są sprawowane w świątyniach i przez duchownych, są zatem obrzędami religijnymi. To wszystko są znaki jedności.

### **Wśród tzw. tradycjonalistów pojawia się też czasem zarzut, że dialog ekumeniczny wprowadza pewne niezdrowe nurty do Kościoła. Mam na myśli całą tę dyskusję o pentakostalizacji, czyli uzielonoświątkowieniu katolików. Jak można odpowiedzieć na te zarzuty?**

Przede wszystkim mamy tu do czynienia z pewną dyskusją wewnątrzkatolicką, która dotyczy miejsca ruchów charyzmatycznych w Kościele. To miejsce one mają już od roku 1967. Jednak zawsze przy tym zarzucie o pentakostalizację albo i szerzej – protestantyzację Kościoła – zadaje pytanie pomocnicze: co dokładnie macie na myśli? Tu często okazuje się, że o odpowiedź trudno. Znam ruchy charyzmatyczne, które wcale nie odwołują się do kultu świętych, które nie negują

7 sakramentów. One po prostu posługują się duchowością charyzmatyczną, na którą jak najbardziej jest miejsce w Kościele katolickim. Czasem takim grupom zarzuca się zbyt emocjonalizm, ale trzeba powiedzieć, że nawet sami Zielonoświątkowcy stwierdzają, że tu nie chodzi o emocje, ale o wiarę; że uwielbienie Boga nie jest przejawem emocji, ale decyzji człowieka. Nawet oni uczą, że powinno się Boga uwielbiać niezależnie od nastroju.

Ruchy charyzmatyczne zrobiły wiele dobrego w Kościele katolickim, przyczyniły się do ewangelizacji i nie można ich gremialnie posądzać o protestantyzację Kościoła. Natomiast jeśli chodzi o tradycjonalistów i ich wątpliwości, chciałbym zauważyć, że w Kościele katolickim jest miejsce na różne przejawy duchowości, zarówno tę charyzmatyczną, jak i tę związaną z tzw. rytym nadzwyczajnym Mszy św. Należy do siebie podchodzić z wzajemnym szacunkiem i zwracać uwagę na dwie ważne zasady: Pierwszą: nigdy nie uważać, że już wszystko wiemy i od innych nie możemy się niczego nauczyć. Drugą: nie zarzucać sobie wzajemnie złej woli.

**Brzmi jak wyzwanie. Dlatego na koniec zapytam o wyzwania i trudności na polu ekumenizmu w Polsce. Nad czym jeszcze możemy pracować?**

Myślę o trzech rzeczach. Po pierwsze: wzajemne poznanie się, które często obala stereotypy. Po drugie – przewyższanie nieufności, i to na każdym szczeblu, zarówno ogólnym, jak i oddolnym. Po trzecie, stałe ożywianie wzajemnych kontaktów, np. między proboszczem katolickim a prawosławnym, między proboszczem a pastorem. W ten sposób wraz z modlitwą dołożymy swoją cegiełkę do zbliżania się chrześcijan do siebie.

**Wśród tzw. tradycjonalistów pojawia się też czasem zarzut, że dialog ekumeniczny wprowadza pewne niezdrowe nurty do Kościoła. Mam na myśli całą tę dyskusję o pentakostalizacji, czyli uzienoświątkowaniu katolików. Jak można odpowiedzieć na te zarzuty?**

Przede wszystkim mamy tu do czynienia z pewną dyskusją wewnątrzkatolicką, która dotyczy miejsca ruchów charyzmatycznych w Kościele. To miejsce one mają już od roku 1967. Jednak zawsze przy tym zarzucie o pentakostalizację albo i szerzej – protestantyzację Kościoła – zadaje pytanie pomocnicze: co dokładnie macie na myśli? Tu często okazuje się, że o odpowiedź trudno. Znam ruchy charyzmatyczne, które wcale nie odwołują się do kultu świętych, które nie negują 7 sakramentów. One po prostu posługują się duchowością charyzmatyczną, na którą jak najbardziej jest miejsce w Kościele katolickim. Czasem takim grupom zarzuca się zbyt emocjonalizm, ale trzeba powiedzieć, że nawet sami Zielonoświątkowcy stwierdzają, że tu nie chodzi o emocje, ale o wiarę; że uwielbienie Boga nie jest przejawem emocji, ale decyzji człowieka. Nawet oni uczą, że powinno się Boga uwielbiać niezależnie od nastroju.

Ruchy charyzmatyczne zrobiły wiele dobrego w Kościele katolickim, przyczyniły się do ewangelizacji i nie można ich gremialnie posądzać o protestantyzację Kościoła. Natomiast jeśli chodzi o tradycjonalistów i ich wątpliwości, chciałbym zauważyć, że w Kościele katolickim jest miejsce na różne przejawy duchowości, zarówno tę charyzmatyczną, jak i tę związaną z tzw. rytym nadzwyczajnym Mszy św. Należy do siebie podchodzić z wzajemnym szacunkiem i zwracać uwagę na dwie ważne zasady: Pierwszą: nigdy nie uważać, że już wszystko wiemy i od innych nie możemy się niczego nauczyć. Drugą: nie zarzucać sobie wzajemnie złej woli.

## **Brzmi jak wyzwanie. Dlatego na koniec zapytam o wyzwania i trudności na polu ekumenizmu w Polsce. Nad czym jeszcze możemy pracować?**

Myślę o trzech rzeczach. Po pierwsze: wzajemne poznanie się, które często obala stereotypy. Po drugie – przewycięzanie nieufności, i to na każdym szczeblu, zarówno odgórnym, jak i oddolnym. Po trzecie, stałe ożywianie wzajemnych kontaktów, np. między proboszczem katolickim a prawosławnym, między proboszczem a pastorem. W ten sposób wraz z modlitwą dolożymy swoją cegielkę do zbliżania się chrześcijan do siebie.

Rozmawiała Anna Druś <https://stacja7.pl/rozmowy/po-co-nam-ekumenizm/>

**Ekumenizmem** (ruchem ekumenicznym) nazywa się ruch w chrześcijaństwie, który propaguje porozumienie i współpracę pomiędzy Kościołami różnych wyznań chrześcijańskich oraz dąży do przywrócenia pierwotnej jedności (doktrynalnej, sakramentalnej i organizacyjnej) w ramach jednego, świętego, powszechnego i apostołskiego Kościoła.

Podstawę ekumenizmu stanowi dialog pomiędzy różnymi Kościołami chrześcijańskimi. Ma on w zamyśle prowadzić do stopniowego niwelowania nawarstwionych przez wieki różnic i podziałów. Podstawą tego dialogu powinno być wzajemne zrozumienie i tolerancja.

Pierwsze tendencje ekumeniczne pojawiły się w połowie XIX w. Ich pionierami byli teologowie protestancy (głównie Nathan Söderblom oraz John Mott), którzy postulowali działanie na rzecz odnowy chrześcijaństwa, jedności i nowocześnie pojmowanej misyjności.

W 1948 r. powstała **Światowa Rada Kościołów** (z siedzibą w Genewie), która oprócz problemów ekumenicznych zajęła się także sprawami społecznymi i politycznymi m.in. zagadnieniem pokoju, rozbrojenia, zakazu użycia broni jądrowej. Wspólną podstawę teologiczną Kościołów zrzeszonych w tej organizacji stanowi przede wszystkim uznanie bóstwa i zbawczej roli Jezusa Chrystusa.

### **Światowa Rada Kościołów**

#### **Domniemane zaniedbanie cierpiącego kościoła w Europie Wschodniej**

Wielu historyków, Departament Stanu USA i sami byli oficerowie KGB zarzucili i dostarczyli potwierdzające dowody na to, że wpływ KGB bezpośrednio lub poprzez lobbing za pośrednictwem organizacji frontowej, Christian Peace Conference, spowodował, że WCC nie rozpoznawała i nie działała na podstawie wezwań za pomoc prześladowanych chrześcijan z Europy Wschodniej na Zgromadzeniu Ogólnym w Vancouver w 1983 r

Twierdzi się, że KGB infiltrowało i wpłynęło na poprzednie rady i politykę WCC. W 1992 r. Ojciec Gleb Yakunin, wiceprzewodniczący rosyjskiej komisji parlamentarnej, który badał działalność KGB, powołując się na dosłowne raporty KGB, twierdził, że jego piąta dysekcja była aktywnie zaangażowana w wpływanie na politykę WCC w latach 1967–1989. Na przykład na zgromadzeniu ogólnym WCC w 1983 r. W Vancouver w jednym z cytowanych dokumentów opisano obecność i działania 47 agentów KGB w celu zapewnienia wyboru „akceptowalnego” kandydata na Sekretarza Generalnego. Mitrokhin Archive ujawnia więcej o głębokości penetracji i wpływach KGB na WCC.

Metropolita Nikidim był agentem KGB o kryptonimie ADAMANT, który służył jako jeden z sześciu prezydentów WCC od 1975 r. do śmierci. 729 Jego wcześniejsza interwencja spowodowała, że WCC nie skomentował inwazji na Czechosłowację. Z powodu jego wpływów i wpływu innych agentów ZSRR rzadko był publicznie krytykowany. W 1989 r. kopie dokumentów KGB twierdzą, że „komitet wykonawczy i komitet centralny WCC przyjął publiczne oświadczenia (osiem) i przesłania (trzy)”, które odpowiadały jego własnemu kierownictwu politycznemu. Odwołania od cierpiących dysydentów zarówno z rosyjskiego Kościoła prawosławnego, jak i protestantów zostały zignorowane w 1983 r.

Metropolita Aleksii Ridiger z Tallina i Estonii wielokrotnie był rzekomo agentem KGB o kryptonimie DROZDOV, który w 1988 otrzymał wyróżnienie honorowe za zasługi dla KGB przez jej przewodniczącego. Pomimo oficjalnych wypaczeń, The Guardian opisał dowody jako „przekonujące”. W 1990 r. Został Aleksii II, 15. Patriarcha Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Po jego śmierci w 2008 r. Oficjalny hołd WCC przez jej funkcjonariuszy Rady opisał go jako „odważnego”, „wspierającego i konstruktywnego”, a także odbiorcę „obfitego błogosławieństwa”, nie wspomniano o zarzutach.

Światowa Rada Kościołów została opisana jako zajmująca przeciwne stanowisko wobec państwa Izrael. Twierdzono również, że rada skoncentrowała się szczególnie na działaniach i publikacjach krytykujących Izrael w porównaniu z innymi kwestiami praw człowieka. Ponieważ WCC nigdy nie sprzeciwiało się ani nie miało żadnych oficjalnych komentarzy na temat zniszczenia żydowskich miejsc kultu religijnego na Bliskim Wschodzie, ale ciągle skarżyło się na rzekome zbrodnie Izraela wobec chrześcijańskich miejsc w Izraelu, Izrael wyraźnie ignorował WCC przez 50 lat i często twierdził, że Opinie WCC na temat Izraela są hipokryzją do tego stopnia, że zbankrutują. Podobnie twierdzi się, że lekceważy apele egipskich koptów o łamanie praw człowieka pod rządami Sadata i Mubarak, aby skupić się na swoim sąsiedzie.. W 2009 r. Rada wezwała do międzynarodowego bojkotu towarów wyprodukowanych w izraelskich osadach, które określiła jako „nielegalne, niesprawiedliwe” i „niezgodne z pokojem”.

W 2013 r. Doniesiono, że Sekretarz Generalny w Kairze twierdził: „Wspieramy Palestyńczyków. WCC wspiera Palestyńczyków, ponieważ mają oni rację”. Ekumeniczny program akompaniamentu WCC w Palestynie i Izraelu (EAPPI) został skrytykowany przez Radę Deputowanych Żydów Brytyjskich za promowanie „programu zapalnego i partyzanckiego kosztem jego relacji międzywyznaniowych”.

Sekretariat WCC był zaangażowany w przygotowanie i pomógł w rozpowszechnieniu dokumentu palestyńskiego Kairos, która deklaruje, że „izraelska okupacja ziemi palestyńskiej jest grzechem przeciwko Bogu i ludzkości, ponieważ pozbawia Palestyńczyków ich podstawowych praw człowieka”, a zdaniem jednego krytyka „autorzy chcą widzieć jedno państwo”.

Z drugiej strony WCC twierdzi, że „antysemityzm jest grzechem przeciwko Bogu i człowiekowi”

WCC określa się jako „ogólnoświatowa wspólnota 349 globalnych, regionalnych i subregionalnych, narodowych i lokalnych kościołów poszukujących jedności, wspólnego świadka i chrześcijańskiej służby”. Nie ma siedzibę jako takiej, ale jego centrum administracyjnym znajduje się w Centrum Ekumenicznym w Genewie, w Szwajcarii. Do członków organizacji należą wyznania, które twierdzą, że łącznie reprezentują ponad 500 milionów ludzi na całym świecie w ponad 110 krajach. Kościół katolicki nie jest członkiem, chociaż wysyła akredytowanych obserwatorów na spotkania.

Wiele kościołów, które odmówiły przyłączenia się do WCC, połączyły się, tworząc Światowy Sojusz Ewangeliczny.



Delegaci wysłani z kościołów członkowskich spotykają się co siedem lub osiem lat w Zgromadzeniu, które wybiera Centralny Komitet, który zarządza między Zgromadzeniami. Wiele innych komitetów i komisji odpowiada przed Komitetem Centralnym i jego personelem. Zgromadzenia odbywają się od 1948 roku.

[https://en.wikipedia.org/wiki/World\\_Council\\_of\\_Churches](https://en.wikipedia.org/wiki/World_Council_of_Churches)

## **EKUMENIZM W POLSCE**

**Na początku było całkiem dobrze a potem się zepsuło.**

Polska może poszczycić się posiadaniem gremium ekumenicznego, które zaistniało przed powstaniem Światowej Rady Kościołów. Polska Rada Ekumeniczna swymi korzeniami sięga czasów II wojny światowej. Formalnie została zarejestrowana w 1946 roku, tj. dwa lata przed oficjalnym powołaniem do życia Światowej Rady Kościołów.

W jej skład wchodzi aktualnie siedem Kościołów:

- Kościół Chrześcijan Baptystów,
- Kościół Ewangelicko-Augsburski,
- Kościół Ewangelicko-Methodystyczny,
- Kościół Ewangelicko-Reformowany,
- Kościół Polskokatolicki,
- Kościół Starokatolicki Mariawitów,
- Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny

Status członków stowarzyszonych posiada Chrześcijańska Akademia Teologiczna, Towarzystwo Biblijne w Polsce. Komisja (obecnie Rada) Konferencji Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu została powołana do życia przez Konferencję Episkopatu Polski dnia 10 lutego 1966 r.

Każda diecezja posiada przy kurii biskupiej referat lub referenta odpowiedzialnego za pracę ekumeniczną w diecezji. W grudniu każdego roku odbywa się Ogólnopolski Zjazd Referentów Ekumenicznych ze wszystkich polskich diecezji.

Dokonania polskiego ekumenizmu duchowego (i duszpasterskiego)

Do kalendarza życia Kościołów w Polsce na stałe wszedł Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. W większych miastach i w seminariach duchownych urządzane są z chrześcijanami różnych wyznań wspólne nabożeństwa. Stosuje się gościnną wymianę kaznodziei. Materiały na ten Tydzień, przygotowywane wspólnie przez Światową Radę Kościołów i Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan, są tłumaczone i adaptowane do warunków polskich przez Radę Konferencji Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu oraz Polską Radę Ekumeniczną. Od 1998 r. ukazuje się ona w Polsce w postaci broszury.

W 2010 r. polskie środowisko ekumeniczne miało zaszczyt przygotowywać materiały na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan na 2012 r., które po adaptacji przez Światową Radę Kościołów i Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan będą rozesłane na cały świat.

Coraz częściej, również poza styczniem, zwykle w większych miastach lub w niektórych klasztorach urządzone są stałe cykle nabożeństw ekumenicznych przez cały rok, raz w miesiącu.

Wielki Post bywa w Polsce czasem wielu ekumenicznych Dróg Krzyżowych.

Polska młodzież pielgrzymuje do wspólnoty ekumenicznej w Taizé oraz licznie bierze udział w organizowanych przez tę wspólnotę Europejskich Spotkaniach Młodych.

Od 1993 r. odbywają się w sierpniu piesze ekumeniczne pielgrzymki do Wilna. Od roku 2001 wyruszają one z Białegostoku. Pielgrzymi mają do pokonania 280 km w ciągu 10 dni, nawiedzając po drodze prawosławne i katolickie kościoły. Od 2005 roku odbywają się pielgrzymka pomiędzy Magdeburgiem a Gniezmem, szlakiem cesarza Ottona III, z udziałem protestantów i katolików. W ciągu kilku lat ustaliła się formuła oficjalnej pielgrzymki.

Wyrusza ona na przemian - raz z Gniezna, raz z Magdeburga, do grobu św. Wojciecha. Pielgrzymka ma charakter kameralny, co roku uczestniczy w niej kilkadziesiąt osób.

Charakter ekumeniczny, międzynarodowy oraz wielokulturowy, posiadają Zjazdy Gnieźnieńskie (obecna formuła od tzw. IV Zjazdu Gnieźnieńskiego w 2003 r.).

Są one forum dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego oraz miejscem debaty, modlitwy i świadectw. Ich tematy (przykładowo: Quo vadis, Europo?, Europa dialogu, Człowiek drogą Europy, Rodzina nadzieją Europy) odzwierciedlają najbardziej palące problemy społeczeństw europejskich. Przykładowo, jednym z ważniejszych znaków wspólnoty duchowej chrześcijan podczas tegorocznego Zjazdu (2010 r.) była "Ekumeniczna Droga Życia".

Od 1994 roku, tradycyjnie w maju, odbywają się w Polsce Ekumeniczne Dni Biblijne. W niektórych miastach jego obchody wyszły z kościołów do ratuszy i domów kultury.

Polskie kobiety włączyły się w inicjatywę Światowych Dni Modlitwy Kobiet. W ponad stuletniej historii tej inicjatywy ekumenicznej liturgię tego nabożeństwa na rok 2005 po raz pierwszy napisały Polki.

Coraz bardziej opieka duszpasterska szpitali, więzień i wojska, bierze pod uwagę zróżnicowanie wyznaniowe. Oprócz wojskowego ordynariatu katolickiego istnieje także ordynariat prawosławny i ewangelicki. W niektórych szpitalach istnieją ekumeniczne kaplice.

Dokonania polskiego ekumenizmu praktycznego

W Polsce wzajemna pomoc charytatywna istniała w trudnych latach 1981-1985. Gdy zaczęły napływać dary zagraniczne Kościół katolicki otrzymywał pokaźną ich ilość z krajów protestanckich za pośrednictwem Kościołów protestanckich w Polsce. Także strona katolicka wspomagała darami inne społeczności wyznaniowe w początkach stanu wojennego, gdy do tamtych Kościołów dary te jeszcze nie dotarły.

Trzy organizacje charytatywne, rzymskokatolicka Caritas, luterańska Diakonia i Prawosławny Ośrodek Miłosierdzia Eleos, zacieśniły wzajemną współpracę. Prowadzą one jadłodajnię, świetlice

socjoterapeutyczne, opiekują się osobami niepełnosprawnymi, starszymi i chorymi. Od 2000 r. charakter ekumeniczny posiada prowadzone przez te organizacje w okresie Adwentu i Bożego Narodzenia "Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom".

Ekumenizmem praktycznym jest także współpraca między Kościołami w wydawaniu książek. Nakładem dominikańskiego Stowarzyszenia Kairos i wydawnictwa jezuitów WAM ukazał się w roku 2001 Katechizm Kościoła Prawosławnego (publikacja jest tłumaczeniem dzieła francuskich teologów prawosławnych z 1991 r.). Pierwszy w Polsce ekumeniczny przekład Nowego Testamentu i Psalmów zaprezentowano w 2001 r. W pracach uczestniczyło 30 tłumaczy z 11 Kościołów i Wspólnot kościelnych. Przekład respektuje Wytyczne do współpracy międzywyznaniowej w tłumaczeniu Biblii, opracowane w 1987 r. przez Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan i Zjednoczone Towarzystwo Biblijne. W Polsce istnieje także ekumeniczna współpraca muzyków chrześcijańskich. W ostatnich latach powstało środowisko, a nawet swego rodzaju subkultura ludzi, których jednoczy śpiewana Ewangelia (od 1998 r. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej "Song of songs" w Toruniu i od 2001 r. w Krakowie coroczne targi "Muzyka Chrześcijan").

Wśród nowych przedsięwzięć warto jeszcze wspomnieć o projekcie "Pojednanie w Europie - zadaniem Kościołów na Ukrainie, Białorusi, w Polsce i w Niemczech", który powstał z inicjatywy Komisji Kontaktów Polskiej Rady Ekumenicznej i Kościoła Ewangelickiego Niemiec w maju 1995 r. Ważną inicjatywą są prace nad wspólnym dokumentem katolicko-prawosławnym na temat wkładu Kościołów w dzieło pojednania między narodami Rosji i Polski. Prace rozpoczęto w tym roku.

Dokonania polskiego ekumenizmu doktrynalnego

Doniosłym wydarzeniem jest Deklaracja Kościołów chrześcijańskich w Polsce o wspólnym uznaniu sakramentu chrztu, uroczystie podpisana 23 stycznia 2000 r. w Warszawie przez zwierzchników sześciu Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej (z wyjątkiem Kościoła Baptystów) i Kościoła rzymskokatolickiego i bizantyjsko-ukraińskiego w Polsce.

W 2002 r. rozpoczęły się obrady Wspólnej Komisji Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego i Kościoła Bizantyjsko-Ukraińskiego w Polsce. Na spotkaniu poruszano tematy dotyczące świątyń, których prawo własności lub użytkowania było sporne w wyniku akcji przesiedleńczych. Komisja doszła do porozumienia, które zostało zaakceptowane przez władze państwowe.

W Polsce zakończyła się I faza dialogu katolicko-mariawickiego. Prace, prowadzone w latach 1997-2010, koncentrowały się m. in. na cennych dokumentach które udało się uzyskać z archiwum Kongregacji Nauki Wiary. Chodzi o nieznaną żadnej ze stron archiwalia z lat 1903-1909 dotyczące genezy rozłamu katolicko-mariawickiego, zwłaszcza oceny objawień s. M. Kozłowskiej.

Dialog dotyczy jednak tylko Starokatolickiego Kościoła Mariawitów (z siedzibą biskupa naczelnego w Płocku), nie zaś Kościoła Katolickiego Mariawitów (to oficjalna nazwa tej grupy wyznaniowej; główna siedziba to Felicjanów), w której doktrynie pojawiły się poważne błędy trynitarnie. Sakrament chrztu udzielany w tej ostatniej jest uważany za wątpliwy.

Trwa także dialog Kościoła Rzymskokatolickiego z Kościołem Polskokatolickim. Prace Zespołów ds. Dialogu pomiędzy obu Kościołami posiadają kierunek historyczny (postać ks. bpa F. Hodura), teologiczny (sakramenty, rola Biskupa Rzymu, liturgia), duszpasterski i prawny.

Odbywają się także spotkania Bilateralnego Zespołu Katolicko-Prawosławnego. Tematem ostatnich spotkań jest m. in. treść wspólnych katechez przedmałżeńskich.

Na temat małżeństw o różnej przynależności kościelnej kontynuuje prace Komisja ds. Dialogu Episkopatu Polski oraz Polskiej Rady Ekumenicznej. Strony zapoznały się z rozwiązaniami przyjętymi przez Kościoły w innych krajach. Uznano, że podstawę dla opracowania dokumentu polskiego stanowić może dokument włoski.

Jednym z ważnych wymiarów ekumenizmu jest praca akademicka. Pierwszą interkonfesyjną uczelnią teologiczną jest Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie powstała w 1954 r. Jest to obecnie jedyna uczelnia chrześcijan-niekatolików. Prowadzi ona zajęcia w trzech sekcjach: ewangelickiej, prawosławnej i starokatolickiej. Nie jest to jednak jedyne miejsce kształcenia duchownych i świeckich niekatolików. Katedry, zakłady lub sekcje teologii ekumenicznej istnieją w znakomitej większości polskich uczelni czy wydziałów teologicznych. Raduje coraz większa liczba ekumenicznych publikacji naukowych.

Przy okazji warto wspomnieć, że 20 sierpnia br. patriarcha ekumeniczny Bartłomiej I otrzymał tytuł doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

### Braki polskiego ekumenizmu

Pierwszym brakiem polskiego ekumenizmu jest dysproporcja między ekumenizmem "na szczytach" a ekumenizmem "na dołach". Ma się ciągle wrażenie, że zbyt wąski krąg ludzi zaangażowany jest w kontakty ekumeniczne. Oficjalne dialogi i działalność akademicka powinny podlegać procesowi recepcji przez duchowieństwo, a dzięki nim, przez wiernych. Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan jest obchodzony bardziej uroczysto w dużych miastach, zwłaszcza w stolicach diecezji i w seminariach duchownych. Gorzej jest już z mniejszymi miastami i wioskami.

Trudność stanowi także istniejący w świadomości wielu wiernych krzywdzący schemat, który utożsamia religijność z narodowością, typu: Polak - Katolik, Niemiec - Protestant, Rosjanin - Prawosławny.

Ponieważ Kościół Rzymskokatolicki jest w Polsce kościołem większościowym, wynikiem tego bywa poczucie obcości i lęku przed osobami innego wyznania. Wierni Kościoła rzymskokatolickiego raczej słabo znają ewangelików czy prawosławnych. Także słaba jest znajomość pomiędzy prawosławnymi a ewangelikami, gdyż główne ośrodki tych wyznań ulokowane są na przeciwległych krańcach Polski.

Negatywnym zjawiskiem jest także pojawiający się od czasu do czasu prozelityzm. Polega on często na wykorzystywaniu niewiedzy wiernych lub lokalnych konfliktów. Zarzut prozelityzmu stawia się w Polsce zwłaszcza kościołom młodym, z grupy tzw. kościołów wolnych. Odnosi się czasem wrażenie, że za bardzo budują one swoją tożsamość na krytyce tzw. tradycyjnych kościołów historycznych.

Bolesnym wydarzeniem jest zmiana przynależności wyznaniowej niektórych duchownych. Dotyczy to zwłaszcza duchownych rzymskokatolickich, którzy przeszli do innego Kościoła (najczęściej Polskokatolickiego). Przykładem reakcji na te fakty musiały być niektóre zarządzenia dotyczące przebiegu nabożeństw ekumenicznych – do świątyń katolickich nie zaprasza się z posługą słowa lub z wyróżnioną funkcją liturgiczną tych osób, które w przeszłości porzuciły kapłaństwo lub życie zakonne albo też zmieniały zwą przynależność do wspólnoty wyznaniowej.

**Istnieje napięcie w relacjach grekokatolicko-prawosławnych. W grę wchodzi ciągle różniaca nas ocena Unii Brzeskiej i zjawiska uniatyzmu. Zdarzały się wypadki odmowy uczestnictwa we wspólnych nabożeństwach.**

Można byłoby jeszcze życzyć sobie, aby Kościoły chrześcijańskie w Polsce w większej ilości spraw mówiły jednym głosem. Dotyczy to ustosunkowania się do wydarzeń na arenie ogólnoświatowej, europejskiej czy krajowej, a także w sprawie moralnej oceny niektórych zjawisk.

## **Wyzwania polskiego ekumenizmu - formacja w duchu Vaticanum II**

### **Na początku było dobrze a potem się zepsuło.**

Dyrektorium ekumeniczne zauważa, że środowiskami formacji ekumenicznej wszystkich wiernych są miejsca, w których rozwija się stopniowo dojrzałość ludzka i chrześcijańska, zmysł społeczny i komunizm (nr 65-69). Szczególne znaczenie posiada tutaj rodzina, parafia, szkoła, zrzeszenia i ruchy kościelne. Wśród zasadniczych środków formacji Dyrektorium (nr 59-63) wymienia: słuchanie i przepowiadanie Słowa Bożego- czyli czego i kogo? - katechezę, liturgię i życie duchowe - jakie na czym polega? Jak można zauważyć, formacja ekumeniczna zależy od integralnej formacji chrześcijańskiej: **biblijnej**, liturgicznej, **doktrynalnej**, duchowej i ludzkiej.

Natomiast wśród szczegółowych zagadnień, które sprzyjają ekumenizmowi wśród wiernych Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, można wyliczyć ( wg kościoła ) :

- znajomość Pisma Świętego i nauki Kościoła oraz Biblii
- kult maryjny -akcentowanie tajemnicy Bożego Macierzyństwa, trafny teologicznie dobór pieśni ( każda kobieta to matka, nie ma w tym niczego dziwnego i każda kobieta może - ale nie musi- być matką )
- nie wynoszenie objawień prywatnych ponad objawienie publiczne - a kiedy takie były czyli te publiczne 'objawienia'? A poza tym nigdy nie było żadnych 'objawień' czy to publicznych czy to prywatnych. Objawienie nie jest tym samym co nawiedzenie.
- ukazywanie prymatu liturgii nad innymi nabożeństwami
- sztuka modlitwy – jakiej ?
- zachowywanie "hierarchii prawd wiary" (Dekret o ekumenizmie nr 11) w przepowiadaniu. Dekret zajmuje się złączeniem wszystkich kościołów oraz zniesieniem różnic w wyznawaniu religii ogólnie nazywanej chrześcijańską jak też podporządkowaniem kościołów Watykanowi.

Na zakończenie można stwierdzić, że wewnątrz naszego Kościoła wszystkie wysiłki, które sprzyjają wprowadzaniu w życie "wielkiego katechizmu naszych czasów" - Soboru Watykańskiego

II (według powiedzenia Pawła VI), są wysiłkami w pełni ekumenicznymi. "Katechizm" ten będzie obchodził niebawem półwiecze i ciągle oczekuje na pełne wprowadzenie w życie.

<https://deon.pl/wiara/ekumenizm-po-polsku>

## **Cerkiew czy schron przeciwatomowy? A może wyrzutnia rakiet?**

**Cerkiew pod wezwaniem św. Sofii Mądrości Bożej** – prawosławna cerkiew parafialna w Warszawie, w dekanacie Warszawa diecezji warszawsko-bielskiej Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Świątynia znajduje się w warszawskiej dzielnicy Ursynów, na osiedlu Jeziorki Południowe, przy ulicy Puławskiej 568.

Cerkiew została zaprojektowana przez warszawskiego architekta **Andrzeja Markowskiego**. Wzorowana jest nieco na

konstantynopolitańskiej świątyni Hagia Sophia. Obiekt ma 36,9 m długości, 30 m szerokości, natomiast wysokość (łącznie z centralną kopułą o średnicy 16,2 m, która została pokryta miedzią) wynosi 21,6 m. Ściany zostaną ozdobione mozaikami i freskami.

Świątynia będzie posiadała dwa ołtarze – boczny pod wezwaniem św. Męczennika Pantelejmona.

Dzwonnica zostanie wyposażona w 10 dzwonów. Zgodnie z prawosławną tradycją główne wejście znajduje się od strony zachodniej, a dwa boczne – od północnej i południowej. Prace przygotowawcze do wzniesienia cerkwi

rozpoczęto w 2015 r. 5 grudnia tegoż roku **patriarcha Konstantynopola Bartłomiej** poświęcił kamień węgielny pod budowę świątyni. Ukończenie bryły cerkwi w stanie surowym planowane było na rok 2017.

19 maja 2018 r. po raz pierwszy w budowanej cerkwi była celebrowana Święta Liturgia. Tego samego dnia poświęcono i umieszczono krzyż na głównej kopule świątyni. 20 września 2018 r. budowaną cerkiew odwiedził patriarcha aleksandryjski Teodor II. 2 lutego 2020 r. poświęcono i umieszczono na cerkiewnej dzwonnicy 8 dzwonów. 20 września 2020 r.





miało miejsce małe poświęcenie cerkwi, dokonane przez metropolitę warszawskiego i całej Polski Sawę oraz pozostałych hierarchów PAKP. Od tego dnia nabożeństwa w budowanej świątyni są regularnie odprawiane. Cerkiew św. Sofii Mądrości Bożej jest pierwszą budowaną po przeszło 100 latach wolnostojącą świątynią prawosławną w Warszawie. **Jest wotum wdzięczności Bogu za dar 25-lecia demokratycznych przemian w Polsce** i 90. rocznicę uzyskania autokefalii przez polski Kościół prawosławny.

**Andrzej Michał Markowski** (ur. 25 sierpnia 1959, zm. 20 kwietnia 2019) – polski architekt. W 1985 ukończył studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej i od 1986 należał do Oddziału Warszawa Stowarzyszenia Architektów Polskich (SARP). Był także członkiem Mazowieckiej Okręgowej Izby Architektów RP. Współzałożyciel i partner w firmie APA Markowski Wojciechowski w latach 1993–1999. Od 2002 był właścicielem firmy APA Markowski Architekci oraz od 2011 dyrektorem zarządzającym w Sweco Architekci Sp. z o.o. Był laureatem wielu konkursów krajowych i zagranicznych. Był autorem i



współautorem takich obiektów jak kompleks ITI Warszawa (siedziba Grupy ITI), obiektów sieci Multikino w Poznaniu, Gdańsku i na warszawskim Ursynowie, obiektów fabrycznych, biurowo-magazynowych jak kompleks Platan Park przy ul. Poleczki w Warszawie, mieszkalnych w tym budynków mieszkalnych przy Pełczyńskiego, Skierniewickiej, Białej i Tamka 29 w Warszawie oraz



sakralnych jak kościół Świętych Rafała i Alberta przy ul. Gwiazdzistej (parafii Świętych Rafała i Alberta w Warszawie) czy cerkiew ordynariatu Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej. Był głównym projektantem cerkwi św. Sofii Mądrości Bożej w Warszawie przy ul. Puławskiej 568. Zmarł 20 kwietnia 2019 i został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie (kwatera HII-9-6). Jakoś trzeba się maskować...

Żydowski Bartłomiej przypomniał, że „śledząc od wielu lat katastrofalny rozwój świata w dziedzinie środowiska naturalnego, Święta i Wielka Matka Kościół Chrystusa postanowił z własnej inicjatywy, że początek każdego roku kościelnego będzie obchodzony jako dzień poświęcony dziełu stworzenia i środowisku.



W tym dniu Kościół wzywa cały świat prawosławny i chrześcijański do modlitwy i dziękczynienia Stwórcy Wszech Rzeczy za wielki dar stworzenia oraz błaga Go o ochronę i ratunek przed każdym widzialnym i niewidzialnym atakiem ze strony ludzi.



„Tak więc również w tym roku we wspomnianym dniu jako Patriarchat Ekumeniczny przypominamy o konieczności uwrażliwienia wszystkich ludzi na problemy ekologiczne, przed którymi stoi dzisiaj nasza planeta” – podkreślił duchowy zwierzchnik świata prawosławnego. W tym kontekście wspomniał o współczesnym szybkim postępie technologicznym oraz licznych możliwościach i ułatwieniach, z jakimi mamy do czynienia, musimy jednak pamiętać i czuwać nad tym, aby nie zagrażały one środowisku naturalnemu i w efekcie także społeczeństwu.





15. XII.. 2018

Kto to jest ? Jakiś inny żyd udający patriarchę.

Left  
Moscow (AsiaNews) –  
*Russian Orthodox Patriarch Kirill (Gundyayev)*